Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 17 MARCA 1949 ROKU Nr 75 (1349)

Troska o Polaków na obczyźnie

Nota rządu polskiego skierowana do Francji w sprawie licznych wypadków, często śmiertelnych, których ofiarą padają polscy górnicy zatrudnieni w kopalniach francuskich, jest wyrazem zaniepokojenia całego narodu polskiego, losem francuskiej Polonii.

Ujmując się krzywdy naszych rodaków pracujących w kopalniach francuskich, rząd polski występuje przeciwko bezprawnemu łamaniu polsko - francuskiej konwencji z 1919 roku, na mocy której Polacy zostali zwerbowani do pracy we Francji, pod warunkiem, że rząd francuski zapewni Polakom należyte warunki pracy i możność powrotu do kraju w każdej chwili bez żadnych ograniczeń.

Polska emigracja we Francji jest w przeważającej części emigracją zarobkową. Bezrobocie i głód w Polsce przedwrześniowej zmusiły dziesiątki i setki tysięcy Polaków do poszukiwania chleba i pracy na obczyźnie. Polscy górnicy we Francji rozbudowali francuski przemysł górniczy po pierwszej wojnie światowej i włożyli ogromny wkład w jego uruchomienie po drugiej wojnie światowej. A jaką za to otrzymują zapłatę?

Długa lista górników polskich zabitych lub okaleczonych w czasie pracy na kopalniach francuskich, jest aż nadto wymowną odpowiedzią na to pytanie.

Opinia polska z wzrastającym niepokojem obserwuje stale pogarszającą się sytuację Polaków zamieszkałych we Francji, którzy poddawani są coraz to nowym szykanom administracyjnym i represjom ze strony policji. Opinia polska łączy te prześladowania górników i robotników polskich z nawskroś reakcyjną polityką rządu francuskiego zarówno w sprawach wewnętrznych jak i zagranicznych.

Wiemy — i o tym nie potrzebuje nas zapewniać ani radio paryskie, ani londyńskie BBC — że górnicy francuscy, którzy pracują pod ziemią, jak pracuje większość polskich górników we Francji, mają „takie same warunki pracy, jak górnicy Polacy". Wiemy, że „takie same warunki pracy" oznaczają dla górników francuskich równie ZŁE warunki pracy w jakich muszą pracować górnicy polscy. O lepsze warunki pracy dla wszystkich górników walczy Generalna Konfederacja Pracy CGT. Ponieważ jednak górnicy polscy narażeni są na specjalne szykany administracji francuskiej, jest prawem i obowiązkiem rządu polskiego wystąpić w obronie swoich obywateli.

Dlatego właśnie, że rząd francuski wbrew zobowiązaniom i prawnie zawartym układom nie daje możności Polakom zamieszkałym we Francji powrotu do ojczyzny, sprawa opieki rządu polskiego nad Polonią francuską nabiera większego niż przedtym znaczenia.

Społeczeństwo polskie solidaryzując się w pełni z notą rządu polskiego widzi w niej przejaw prawdziwej troski rządu ludowego o los rodaków, którym szykany reakcyjnego rządu francuskiego uniemożliwiają chwilowo powrót do ojczyzny.

T. A.

Pogrzeb polskiego górnika we Francji

PARYŻ (P[illegible]) — W miejscowości Monceau les Mines odbył się pogrzeb polskiego górnika Jana Wawrzynkowskiego, który padł ofiarą wypadku przy pracy. Za trumną zmarłego kroczyło 2.500 górników.

Na straży pokoju

stoją wszystkie narody świata

Miliony ludzi pracy, nauki i kultury — deklarują gotowość nieustępliwej walki z podżegaczami do wojny

Z całego świata napływają zgłoszenia udziału w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju.

Związek pisarzy węgierskich wystosował depeszę do komitetu przygotowawczego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, w której solidaryzując się z akcją kongresową piętnuje z oburzeniem manewry podżegaczy wojennych.

1.100 delegatów na kongres młodzieży czechosłowackiej wyraziło telegraficznie całkowite poparcie komitetowi Kongresu Pokoju i zobowiązało się do przeprowadzenia energicznej akcji na rzecz pokoju wśród młodzieży czechosłowackiej.

W Szwajcarii powstał komitet przygotowawczy dla spraw Kongresu. W ramach przygotowań do Kongresu odbędzie się również kongres w obronie pokoju, zorganizowany przez Związek Kobiet Szwajcarskich.

Komitety przygotowawcze zostały utworzone również **w Norwegii, Holandii i Belgii. W Danii** odbędzie się „Tydzień przygotowawczy do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju", zorganizowany przez kobiety duńskie.

Na Kubie w skład komitetu przygotowawczego weszli: wiceprzewodniczący parlamentu, pisarz. Juan Marinello, etnolog Fernando Ortis, poeta Nicola Guillen oraz wiele innych wybitnych osobistości.

W Brazylii zapowiedziała swój udział w Kongresie organizacja obrony pokoju i kultury. Entuzjastycznie powitał inicjatywę zwołania Kongresu znany fizyk Mario Schomberg, prof. uniwersytetu w San Paulo.

Z Argentyny wpłynęło do komitetu Kongresu zgłoszenie od redaktora naczelnego czasopisma „La Hova", pisarza Alfreda Varena. Udział swój w Kongresie zapowiedzieli również malarz Hector Bollier z Wenezueli oraz pisarz Armeril z Urugwaju.

We Francji zgłoszenie nadesłały związki zawodowe okręgu paryskiego, stowarzyszenie wdów i sierot po żołnierzach obu wojen światowych oraz związek b. więźniów politycznych obozu Chateaubriand. Ponadto napływają dalsze zgłoszenia indywidualne od wielu wybitnych osobistości francuskich.

PARYŻ (PAP). W całej Francji zbierane są obecnie **podpisy pod 200 tys. egzemplarzy „Listu do prezydenta Trumana", zredagowanego przez „Związek bojowników o pokój i wolność".** List podpisało już szereg wybitnych osobistości francuskich, m. in. prof. Vallon, prof. Prenant, pisarz Claude Aveline, sekretarz CGT Le Brun, sekretarz generalny Tow. Przyjaźni Francusko-Hiszpańskiej Regease oraz wnuk **Karola Marksa — Longuet.**

Związek bojowników o pokój i wolność zwrócił się telegraficznie do sekretarza generalnego Federacji Kościołów Protestanckich van Vurka w Cleveland (Stany Zjednoczone) witając z uznaniem uchwałę kongresu kościołów protestanckich, która protestuje przeciwko paktowi atlantyckiemu i agresywnym planom amerykańskim.

„Związek bojowników o pokój i wolność śle pozdrowienia wszystkim zwolennikom pokoju w Stanach Zjednoczonych" — głosi telegram podpisany m. in. przez Yves Farge'a, księdza Boulier i Justina Godarda.

Na zjeździe Konfederacji Komitetów Ziemskich w Modenie uchwalono jednogłośnie „rezolucję w sprawie obrony pokoju". Rezolucja potępia przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego jako sprzecznego z interesami Włoch. **Chłopi włoscy nie chcą ginąć w obronie przywilejów anglo - amerykańskich bankierów,** przemysłowców i wielkich obszarników, ani tych, co pozostają na ich usługach. Przeciwnicy pokoju — stwierdza rezolucja — są równocześnie przeciwnikami przeprowadzenia reformy rolnej we Włoszech. Walka o reformę rolną jest za tym jednym z aspektów walki mas ludowych o pokój.

Zjazd uchwalił również wysłać delegację na Kongres Zwolenników Pokoju, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu i zaproponował, aby wzięły w nim udział delegacje chłopskie wszystkich krajów europejskich.

Donoszą z Montevideo o ogłoszeniu tam komunikatu **Komunistycznej Partii Urugwaju,** wyrażającego całkowitą solidarność z oświadczeniem Thoreza, Togliattiego i innych przywódców partii komunistycznych na całym świecie w sprawie nieustępliwej walki z agresorami imperialistycznymi.

Dalsze **organizacje radzieckie** zgłaszają udział w Kongresie Pokoju. Szereg wybitnych członków Akademii Sztuk Pięknych ZSRR uchwaliło rezolucję, wyrażającą całkowite poparcie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i zapowiadającą udział malarzy, i rzeźbiarzy radzieckich w pracach Kongresu.

(Dokończenie na str. 2-ej)



Churchill do Wooltona: Doprowadziliśmy Anglię do kwitnącego stanu — dzięki wspaniałomyślnej pomocy naszych kuzynów zza Oceanu. Żebyśmy tak jeszcze, mieli szynkę i jaja zamiast śledzi!... (Daily Herald)

Rząd USA winien!

Komitet Ekspertów o kwestii berlińskiej

Genewa (PAP). W środę wieczorem ogłoszono jednocześnie w Genewie i w Lake Succes raport Komitetu Ekspertów, reprezentujących pięciu t.zw. „neutralnych" członków Rady Bezpieczeństwa ONZ — Argentynę, Belgię, Kanadę, Kolumbię i Syrię.

Komitet ten ukonstytuował się 30 listopada ub. roku z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramuglii, by uczynić próbę wyjścia z impasu w sprawie Berlina, dzielącej 4 wielkie mocarstwa.

Z raportu wynika, że mocarstwem, które z miejsca odrzuciło rozwiązanie kompromisowe proponowane przez wspomniany Komitet, były Stany Zjednoczone, podczas gdy Zw. Radziecki, jak również Wielka Brytania i Francja wyraziły gotowość przedyskutowania tych propozycji. Dopiero później Wielka Brytania i Francja przyłączyły się do stanowiska USA.

Komuniści Holandii wzmogą walkę o pokój i o wolności związkowe

Haga (PAP). Zakończyły się dwudniowe obrady partii komunistycznej w Amsterdamie, na których rozpatrzono sprawę wzmożenia walki przeciwko imperialistycznej polityce rządu Dreesa w Indonezji, przeciwko akcji podżegaczy wojennych oraz omówiono środki, zmierzające do uaktywnienia ruchu związkowego.

Wspaniałe osiągnięcia radzieckich kołchozów

wzbudziły podziw delegacji chłopów polskich

Uczestnicy drugiej wycieczki rolników polskich do ZSRR z entuzjazmem opowiadają o wynikach swej podróży na Ukrainę Radziecką

WARSZAWA (PAP.). Dnia 15 bm. o godz. 16 przybyła do stolicy wycieczka 165 chłopów polskich, którzy zwiedzali Republikę Ukraińską.

W drodze z Kijowa do granicy polsko - radzieckiej towarzyszyli wycieczce: wiceminister Rolnictwa Ukraińskiej SRR Romaszew, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych USRR Szczerbatiuk, przedstawiciele Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bolszewików Ukrainy: Bogdaszkin, Majchrowski, Winnik i inni oraz attache Polskiego Konsulatu Generalnego w Kijowie.

UROCZYSTE POWITANIA W WARSZAWIE

W Warszawie wycieczkę przywitały na dworcu delegacje PZPR z przedstawicielami Komitetu Centralnego: Stefanem Matuszewskim, Hilarym Chełchowskim i Włodzimierzem Roczkiem na czele, delegacja Stronnictwa Ludowego z prezesem Zarządu Głównego SL min. Baranowskim — zastępcą sekretarza generalnego posłem Juszkiewiczem i posłem Dzendzlem na czele, delegacja PSL z sekretarzem generalnym Banachem, delegacje Związku Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz przedstawiciele robotników i ludności Warszawy.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR powitał delegację członek CK — Stefan Matuszewski.

DOROBEK CHŁOPÓW UKRAIŃSKICH

Przypomniał on, że w ciągu kilkunastu dni uczestnicy wycieczki mieli możność zapoznać się z wielkim dorobkiem Republiki Ukraińskiej we wszelkich dziedzinach gospodarki rolnej. Byli przyjmowani przez rząd Republiki Ukraińskiej i najwybitniejszych przedstawicieli Komunistycznej Partii Ukrainy z jej sekretarzem Chruszczowem na czele. Wszystko to jest — podkreślił mówca — **dowodem wielkiej życzliwości, jaką żywi dla ludu polskiego ZSRR, Partia Bolszewicka i osobiście Generalissimus Stalin.**

W zamian — ślemy nasze najgorętsze podziękowania.

NAUKA DLA NASZEJ WSI

Mówca podkreślił następnie, że zapoznanie się z osiągnięciami socjalistycznej gospodarki w ogromnej mierze wzbogaciło wiedzę uczestników wycieczki zarówno o Związku Radzieckim, jak i o organizacji i technice rolnej. **Wszystko, czego nauczyli się delegaci polscy w czasie zwiedzania bogatych i nowocześnie zorganizowanych kołchozów radzieckich, powinno dotrzeć do najszerszych mas chłopów w całym kraju.**

Zgromadzeni entuzjastycznie podchwycili okrzyki: **Niech żyje głęboka i prawdziwa przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego! Niech żyje twórca i organizator zwycięskiego socjalizmu, rzecznik pokoju światowego Generalissimus Stalin!**

POSTARAJMY SIĘ DORÓWNAĆ BRACIOM z ZSRR

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemówił prezes Zarządu Głównego SL minister Baranowski, który podkreślił **konieczność podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, co przyniesie dobrobyt szerokim masom chłopów polskich.** Mówca wezwał uczestników wycieczki, aby z pożytkiem dla polskiej wsi przenieśli nabyte doświadczenia na tereny swej pracy.

W imieniu przybyłych chłopów przemówił kierownik delegacji **Zygmunt Kratko, który wyraził podziękowanie przybyłym delegacjom, przedstawicielom robotników i ludności Warszawy za serdeczne przywitanie.**

ZARAZILIŚMY SIĘ ENTUZJAZMEM

Mówca podkreślił, że **delegacja miała najpełniejszą możność zapoznania się z całokształtem gospodarki rolnej i życia w USRR. Wszyscy naocznie przekonaliśmy się** — oświadczył Zygmunt Kratko **— o wyższości gospodarki uspołecznionej nad gospodarką kapitalistyczną. Wszyscy zaraziliśmy się entuzjazmem.**

Mówca złożył **serdeczne podziękowania chłopom ukraińskim** z dziesiątków kołchozów, **przedstawicielom rządu z premierem Ukrainy Korotczenko na czele, kierownictwu Partii Komunistycznej Ukrainy z jej sekretarzem Chruszczowem na czele oraz ministrowi Rolnictwa Mackiewiczowi za serdeczne przyjęcie i niezliczone dowody braterskiej życzliwości oraz wzniósł okrzyki na cześć przyjaźni narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim, na cześć kierownika narodu ukraińskiego — Partii Komunistycznej i jej sekretarza Chruszczowa.**

Gorąco podchwycili obecni okrzyk na cześć wodza całej postępowej ludzkości Wielkiego Stalina.

Z dworca uczestnicy wycieczki udali się na przygotowane w stolicy kwatery.

CHŁOPI Z WSZYSTKICH OKRĘGÓW KRAJU

W 165-osobowym składzie wycieczki znalazło się **80 chłopów, 14-tu wójtów, sołtysów, członków Rad Narodowych, 11-tu studentów SGGW w Warszawie i WSGW w Łodzi, 26-ciu nauczycieli szkół wiejskich i szkół rolniczych, 4-ch dziennikarzy, oraz 30-tu wiejskich działaczy społecznych. Uczestnicy wycieczki reprezentowali wszystkie okręgi kraju.**

Powracający z USRR chłopi polscy podzielili się swymi wrażeniami z przedstawicielem PAP. Oto wypowiedzi kilku z nich:

M. Magusiewicz — gospodarz ze wsi Augustowo powiat Bielsk Podlaski, właściciel 3 i pół ha ziemi jest wzruszony niebywałą serdecznością i zdumiony rozwojem uspołecznionej gospodarki rolnej.

PRAWDA O ŻYCIU W KOŁCHOZACH

Oglądałem gospodarstwa uspołecznione w okręgu kijowskim. Ludność mieszka w zelektryfikowanych, schludnych

(Dokończenie na str. 2-ej)



Członkowie delegacji chłopów polskich po powrocie ze Związku Radzieckiego dzielą się wrażeniami z przedstawicielami prasy polskiej.

Rosną zręby socjalizmu na Węgrzech

Pokój – przesłanką planu 5-letniego –

stwierdza Matias Rakosi na I Kongresie Zjednoczonego Frontu Ludowego

BUDAPESZT (PAP). 15 marca odbył się w Wielkiej Sali Sportowej I-szy Kongres Niepodległościowego Frontu Ludowego. W Kongresie wzięło udział 2 tysiące delegatów komitetów ludowych, wojewódzkich i miejskich ze wszystkich stron kraju, reprezentujących wszystkie demokratyczne siły kraju.

Za stołem prezydialnym zajęło miejsce prezydium tymczasowej Rady Frontu Ludowego z jej przewodniczącym Rakosim na czele oraz prezydent Republiki Szakasits.

Obrady Kongresu otworzył premier Dobi, witając w serdecznych słowach delegatów. Za stołem prezydialnym zasiadła również przebywająca w Budapeszcie, bułgarska delegacja rządowa z wicepremierem Kolarowem na czele. Zebrani zgotowali delegacji bułgarskiej serdeczną owację wznosząc przez dłuższy czas okrzyki na cześć Dymitrowa.

Następnie premier Dobi przedstawił porządek dzienny obrad, który został przyjęty przez aklamację. Zasadniczy referat wygłosił przewodniczący tymczasowej Rady Frontu Ludowego Matias Rakosi, który podsumował osiągnięcia demokracji węgierskiej w okresie od wyzwolenia kraju, wskazując na odbudowę i przekazanie w ręce ludu pracującego aparatu państwowego.

Aby zabezpieczyć osiągnięcia demokracji — powiedział Rakosi — przystąpiliśmy do ograniczenia wyzysku kapitalistycznego i likwidacji elementów kapitalistycznych, a w końcu **rozpoczęliśmy budowę podstaw socjalizmu.**

Przechodząc do omówienia zagadnień polityki zagranicznej Rakosi podkreślił, że Węgry zajęły należne im miejsce w rodzinie wolnych ludów. Uwypuklił duże znaczenie układów o przyjaźni i współpracy, zawartych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i zapowiedział podpisanie w najbliższym czasie podobnego układu z Czechosłowacją.

Z kolei Rakosi omówił wykonanie planu trzyletniego oraz nakreślił wytyczne planu pięcioletniego.

W wyniku realizacji planu 5-letniego granice między miastem i wsią będą się coraz bardziej zacierać, a poziom życiowy ludności wsi zbliżać się będzie coraz bardziej do poziomu ludności miejskiej.

Plan 5-letni — podkreśla Rakosi — posiada jeszcze jedną decydującą przesłankę — pokój. **Lud węgierski chce pokoju i odrzuca wszystko, co mogłoby wywołać niebezpieczeństwo nowej wojny.**

W tym samym czasie, gdy tak bardzo podkreślam pragnienie pokoju — ciągnął dalej Rakosi — **jesteśmy zdecydowani walczyć o pokój nie tylko słowem.** Będziemy dbać o to, aby nasza demokracja posiadała silną armię, która potrafi bronić ludu pracującego. W walce toczącej się o pokój nie jesteśmy sami. **Wraz z nami jest potężny Związek Radziecki, razem z nami są kwitnące i niezależne kraje demokracji ludowej.**

Dokoła nas na całym świecie są miliony robotników, chłopów i inteligencji pracującej, którzy nienawidzą wojny i pragną pokoju.

Temu frontowi pokoju przeciwstawia się dążący do panowania nad światem imperializm amerykański, który stał się spadkobiercą faszyzmu niemieckiego.

W zakończeniu Rakosi oświadczył: „Węgierski Front Ludowy świadom jest historycznych możliwości, jakie stoją przed nim. Wie on, że osiągnięcia celów, o które naprózno walczyli Rakoczy, Kossouth i rewolucjoniści z roku 1919, stało się obecnie możliwe":

W dalszym ciągu obrad wygłosił przemówienie bułgarski minister spraw zagranicznych Kolarow i odbyła się dyskusja nad statutem organizacyjnym Frontu Ludowego.

Późnym wieczorem we wtorek przystąpiono do wyborów członków Rady Frontu Ludowego.

Wspaniałe osiągnięcia radzieckich kołchozów

wzbudziły podziw delegacji chłopów polskich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

błyszczących czystością mieszkaniach, w każdym jest doskonała kuchnia i piec do chleba. Wygodne łóżka zasłane są czystą bielizną. W każdym domu biblioteka. Każdy gospodarz słucha radia. Niezależnie od setek krów, stanowiących wspólną własność, kołchozu, **wszystkie rodziny mają własne krowy, świnie i drób.** Przy każdym domu — sad, ogród warzywny, a bardzo często i pasieka. Zaszedłem do pierwszej z brzegu komory — mówi dalej ob. Magusiewicz. — Obok worków z kaszami, grochem, mąką — wisiały połcie słoniny i stały garnki topionego masła i sadła. Było to na początku naszego zwiedzania, więc spytałem — jak jest u innych? Odpowiedziano mi: obejrzyjcie wszystkie komory w naszym kołchozie, a chcecie więcej — to o dwa kilometry stąd jest drugi...

NAUKA NA SŁUŻBIE U ROLNIKÓW

Wielkie wrażenie na naszym rozmówcy wywarł rozwój oświaty. Mówi on z uznaniem: Darmo się uczą. **12-letni dzieciak zapędził mnie w kozi róg — tyle miał wiadomości."**

Ob. Kazimierz Strusik — ze wsi Chlewice gmina Mostażów powiat Włoszczowa, woj. kieleckie, gospodarz na 4 ha ziemi znał i pamięta dobrze Rosję carską.

Ogromna różnica — mówi. — Człowiek był dawniej upośledzony, nie miał życia. **Dziś to zupełnie co innego. Ot w takim kołchozie im. „15-tu Lat Armii Czerwonej" w gubernii sumskiej, oglądałem sobie chlewy poszczególnych kołchoźników. Zaglądam do jednego — maciora 180 kg, druga — 60 kg. W komorze słonina jak dłoń, worki z kaszą, cukrem, mąką.**

Są u nas tacy, którzy mówią, że w Związku Radzieckim przeszkadza się tym, którzy chcą chodzić do cerkwi. Nieprawda — **kto chce chodzić do cerkwi — chodzi bez żadnej przeszkody.**

ELEKTRYCZNE TRAKTORY

W kołchozie im. Chruszczowa — mówi dalej ob. Strusik — wszyscy żyją jedną myślą: **przeprowadzają przez pola nowe linie elektryczne,** bo wkrótce uruchomią **traktory elektryczne. To nowy wynalazek. Będzie można zaorać takim traktorem 20 ha dziennie.**

Ob. Piotr Świetlik — z rzeszowskiego, prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL oświadcza: Nie sądziłem, że aż tak wielki jest dorobek gospodarki uspołecznionej. Zdumiało mnie wielkie poczucie odpowiedzialności człowieka radzieckiego za wyniki własnej pracy. Wszystkich interesuje produkcja, zarówno ilościowo jak i jakościowo.

CI, CO WALCZYLI O NASZĄ WOLNOŚĆ

W kołchozach radzieckich — opowiada dalej ob. Świetlik — jest mnóstwo chłopów, którzy brali udział w wyzwoleniu Polski. **W kołchozie „Rodzina Czerwonych Partyzantów" w rejonie czerkiewskim, 170 mieszkańców biło się z Niemcami na polskich ziemiach. 13-tu nosi odznaczenia za wyzwolenie Warszawy.**

W kołchozie im. Lenina w powiecie szmolańskim, woj. kijowskie, **200-tu biło się za Polskę, 16-tu ma order „Za Warszawę".**

Ob. Kazimierz Miękus — student SGGW z Warszawy, syn małorolnego chłopa z powiatu kozienickiego, wieś Patków, **zdumiony jest rozwojem oświaty rolniczej w USRR.** 29 instytutów rolniczych kształci ponad 30 tysięcy inżynierów. Słuchacze otrzymują stypendia, które wystarczają całkowicie na dobre utrzymanie. Wysokość ich zależy od postępów w nauce.

Na nowej wsi radzieckiej z każdym rokiem wzrastają plony. Coraz doskonalsza jest uprawa. **Do pracy przy próbach wprowadzenia uprawy bawełny — które powiodły się całkowicie — zgłosiło się samorzutnie 20 tysięcy kołchoźników.**

PRZYJĘCIE U PREMIERA CYRANKIEWICZA

WARSZAWA (PAP) W dniu 15 bm. w godzinach wieczornych Premier Józef Cyrankiewicz podejmował w salonach Rady Ministrów 165-osobową delegację chłopów polskich, którzy wrócili z USRR.

W przyjęciu wzięli udział: Marszałek Sejmu — Kowalski, członkowie Rządu R. P. oraz ambasador ZSRR — Wiktor Lebiediew.

Delegację powitał serdecznie Premier Józef Cyrankiewicz. Następnie poszczególni członkowie delegacji dzielili się wrażeniami ze swego pobytu w USRR.

Dożywotnie więzienie i milionowe grzywny

dla dyrektorów-malwersantów Państw. Przem. Fermentacyjnego

WARSZAWA (PAP.). Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w toczącym się od 4 dni procesie przeciwko byłym dyrektorom przemysłu fermentacyjnego, oskarżonym o popełnienie wielomilionowych nadużyć.

Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im w akcie oskarżenia czynów i skazał oskarżonych: Henryka Oppenheima i Mariana Belerskiego — na karę dożywotniego więzienia i po 5 miln. zł grzywny oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na zawsze, oskarżonych Rudolfa Herczke i Eugeniusza Smolińskiego — na 15 lat więzienia oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 10, Zygmunta Pacewicza — na 12 lat więzienia, utratę praw na lat 10 oraz grzywnę 500 tys. zł. oskarżonego Karola Humińskiego na karę 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 8, a oskarżonego Franciszka Stemlera na 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 7.

Na straży pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Prezydium Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników szkół wyższych i instytucji naukowych ZSRR również zgłosiło akces Związku do Kongresu Zwolenników Pokoju.

Na posiedzeniu prezydium Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Lekarzy ZSRR zapadła uchwała, zapowiadająca przystąpienie Związku do prac Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Społeczeństwo rumuńskie powitało z entuzjazmem odezwę Międzynarodowego Biura Łączności Intelektualistów i Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet o zwołanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Depesza Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej stwierdza m. in.: „Wyrażając wolę pracowników nauki, kultury, literatury i sztuki Rumuńskiej Republiki Ludowej, Akademia Nauk przyłącza się do wezwania Kongresu i oświadcza, że członkowie jej wstępują w szeregi walczących o pokój.

Związek Kobiet Amerykańskich przesłał do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Polsce list, w którym wyraża swoją nieugiętą wolę walki o pokój wraz z wielomilionową armią członkiń SDFK.

Wrocławski międzynarodowy Kongres Intelektualistów był bez wyjątku i bez dyskusji jednomyślnym w najważniejszym punkcie — bezapelacyjnie potępił wojnę, jako sposób rozwiązywania trudności współżycia między narodami. Opętane żądzą władzy nad narodami — niewielkie grupki kapitalistów i ich najbliższych sług — widzą w wojnie doskonały interes bezpośredni — zbogacenie się przez fabrykację środków zniszczenia i mordu i pośredni w postaci ewentualnego rozszerzenia zasięgu swej władzy i panowania na coraz szersze zastępy narodów.

Ludzkość za to szaleństwo zapłaciła dziesiątkami milionów ofiar ludzkich, nieobliczalną stratą wysiłku całej ludzkości i nędzą setek milionów najciężej pracujących.

Ale po każdej wojnie rosło uświadomienie o jej istotnych przyczynach i skutkach.

Toteż każdy człowiek, ceniący wolność, pragnący sprawiedliwości, dążący do udoskonalenia się, walczy uparcie i na każdym kroku o pokój, gdyż wie, że pokój — to postęp, to podniesienie stopy życiowej, to zdobycze w dziedzinie rozwoju intelektu, to pełnia życia dla każdego człowieka.

Istotny sens nadchodzącego Kongresu, to walka o takie ideały i dlatego bliski jest setkom milionów ludzi pracy.

(—) E. WARCHAŁOWSKI
Rektor Politechniki Warszawskiej

* * *

Ktokolwiek przeżył i odczuł „na własnej skórze" zbrodnię hitlerowskiego najazdu, dla tego jest oczywiste, że nie wolno, w myśl samej istoty człowieczeństwa, dopuścić do nowej takiej zbrodni. Narody i ludzie mają długą pamięć, lecz okazuje się, że niektórzy mężowie stanu cierpią na zanik pamięci.

Któż z nas w latach 1939-45 mógłby przypuszczać, że zbrojne watahy gestapowskie, ćwiczone przez Marshalla, będą przygotowywać w latach 1948-49 nową zagładę dla z trudem odbudowującego się życia ludzi prostych i miłujących pokój.

Każdy uczciwy człowiek winien wszystkie swe siły przeznaczyć do walki ze zbrodnią nowej wojny.

(—) DOBIESŁAW DAMIĘCKI

Naukowcy, pisarze i oświatowcy łódzcy

wypowiadają się za Kongresem Paryskim

Dr Chałasiński, profesor U. Ł. i dyrektor Instytutu Socjologicznego, autor licznych prac naukowych w nadesłanym oświadczeniu stwierdza konieczność wytężonej akcji w obronie pokoju i solidaryzuje się w pełni ze stanowiskiem Międzyn. Komitetu Łączności Intelektualnej w Paryżu.

Jan Dembowski — profesor U. Ł., stwierdzając, że Kongres Paryski zapowiada się jako żywiołowa manifestacja na rzecz pokoju — wyraża zamiar wzięcia czynnego w nim udziału.

Wanda Jakubowska — znany reżyser filmowy — realizatorka filmu „Ostatni Etap" zgłasza również swój akces do prac Kongresu.

Stanisław Piętak — znany poeta i prozaik, którego twórczość poświęcona jest zagadnieniom wsi polskiej wita z radością inicjatywę zwołania Kongresu Paryskiego; — niezależnie od Zw. Literatów, który uczynił to już w imieniu wszystkich pisarzy — zgłasza osobiście swój akces.

Zofia Solarzowa — znana działaczka oświatowa, żona działacza ludowego — kierownik Uniwersytetu Ludowego w Brausach zgłasza również z najwyższą radością swój akces do inicjatywy zwołania Kongresu Pokoju.

W. Ażajew 87

Daleko od Moskwy

— A czy my z tobą nie nadajemy się na bohaterów powieści? — zapytał swawolnie Beridze i cisnął daleko swoją białą kulę.

— Nie wiem, czy my właśnie nadajemy się do tego. Ale jestem przekonany, że nasz rurociąg naftowy — jest bardziej stosownym tematem dla literatury, aniżeli wszystkie uroki pierwotnej tajgi. Sam osobiście jestem zwolennikiem natarcia na tajgę, na owe „białe plamy". Chciałbym o tym czytać w książkach! Pragnę aby wszyscy wiedzieli, z jakim trudem musi człowiek prowadzić taką ofensywę. Niechaj w książkach będą również i opisy przyrody, ale jestem przeciwko temu, aby człowiek gubił się w tej przyrodzie, jak igła w stogu siana, tak jak sami zgubiliśmy się wczoraj. Według mnie literatura, opiewająca jedynie ptaki i rośliny a pomijająca człowieka — nie jest literaturą, a jedynie fenelogią w wierszu i prozie.

Rzemienie na nartach Beridzego rozluźniły się. Przykucnął, aby je poprawić, Aleksy przystanął obok niego.

— O naszym rurociągu naftowym napewno napiszą kiedyś pokaźny utwór literacki akt przejęcia oraz puszczenia go w ruch — powiedział Beridze, podnosząc ku Aleksemu twarz. — A o inżynierach Beridzem i Kowszowie na pewno w nim nie będzie ani słowa... Nie jestem próżny, Alosza, ale często przypomina mi się jedno opowiadanie Czechowa: w pociągu wybitny rosyjski inżynier nawiązuje rozmowę z mniej wybitnym profesorem. Inżynier właśnie wraca z uroczystości otwarcia zbudowanego przez niego mostu...

— Przypominam sobie!... Zebrało się wiele ludzi i wszyscy oklaskiwali jakąś śpiewaczkę, która również przyjechała na tę uroczystość — powiedział Aleksy — Sam zaś inżynier zmieszał się z tłumem i nikt nie zwracał na niego uwagi.

— Właśnie, właśnie! Pomyśl, co to za wielka niesprawiedliwość! Ale o ile w życiu krzywda ta już została naprawiona, w literaturze jakoś nie widać jeszcze poprawy., Dotyczy to nie tylko inżynierów, ale w ogóle budowniczych miast, fabryk, kolei... Czy dużo dobrych książek napisano o tych ludziach? Cały Daleki Wschód — jest jedną nową budową, ale jej twórcy nie znaleźli jeszcze miejsca w literaturze. Więcej szczęścia pod tym względem mieli Newelski i Murawiow albo Pojarkow i Chabarow. Twierdzą, że pisarz może tworzyć jedynie z pewnej odległości w przestrzeni i czasie! Nie mogę o tym sądzić, gdyż obca mi jest ta dziedzina. Ale znam i lubię Majakowskiego i wiem, że ten doskonale obchodził się bez tej odległości! Przykro pomyśleć, że dopiero w 2005 roku w obrębie budowy zjawi się jakiś pisarz; który będzie szperać w „skamieniałej mierzwie", w archiwum przeglądać papiery i wypytywać sędziwych starców o tym, jak to było. Współczesny zaś pisarz nie może się zdecydować opuścić Rubieżańska, gdzie siedząc w bibliotece, pisze kolejną książkę o Newelskim.

Inżynierowie wspięli się na wzgórze, pozostawiając po sobie ślady na śniegu. Gdy minęli wierzchołek, Aleksy, który szedł na przedzie chciał zjechać w dół, ale śnieg nagle zapadł się pod nim i poczuł, że leci w przepaść...

Potem upadł na bok i usłyszał, że coś trzasnęło pod jego nogami. Aleksy leżał przez chwilę oszołomiony, z trudem zdając sobie sprawę z tego, co zaszło. Miękki śnieg zalepił mu twarz, wcisnął się pod czapkę, za kołnierz i do walonek. Nic niewidząc Kowszow raptownie się obrócił, aby się podnieśc. Z trudem zdjął narty i z wysiłkiem wtykając je do śniegu próbował, szukając wyjścia, wydostać się z zaspy. Wreszcie natknął się na coś twardego — co było widocznie stromą ścianą.

Aleksy przypomniał sobie zarysy pochyłości, którą widział przed upadkiem i zawrócił. Po kilku krokach znów natrafił na opór. Głośno zawołał Beridzego, ale głos jego został przytłumiony, jakgdyby poduszką. Kowszow zaczął z uporem przesuwać się w inną stronę.

Wkrótce poczuł, że dusi się z braku powietrza oraz przypływu ogarniającej go wściekłości. Brakowało jeszcze tego, by zginął w sposób tak bezmyślny i bezsensowny!... Leżał przez pewien czas wsłuchując się w głośne pukanie własnego serca i usiłował utrzymać spokój. Bez pośpiechu nacierał zlodowaciałą twarz, potem znów zaczął odgrzebywać śnieg. Tarzając się uparcie pełzł naprzód, zatrzymywał się na chwilę i znowu czołgał się dalej.

Nagle Aleksy usłyszał głos Beridzego i spostrzegł, że mrok rzednie, a światło zaczyna przenikać ku niemu poprzez grubą warstwę śniegu. Całym ciałem ruszył naprzód w kierunku światła i nie otwierając zalepionych śniegiem oczu wydostał się nazewnątrz.

d. c. n.

Uczelnie wyższe stoją otworem przed młodzieżą robotniczą i chłopską

Polska Ludowa dała szerokie możliwości awansu społecznego młodzieży robotniczej i chłopskiej. Coraz więcej młodych robotników i chłopów zasiada na ławach uniwersyteckich. Rosną kadry nowej inteligencji, inteligencji związanej nierozłącznie z ludem i pracującej dla ludu.

Coraz dalszemu powiększeniu ilości młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach sprzyja znakomicie wszechstronna pomoc państwa, której wyrazem jest akcja stypendialna, sieć burs i domów akademickich i Kursy Przygotowawcze, umożliwiające młodzieży, nie mającej średniego wykształcenia, przygotowanie się do studiów.

Obecnie jest prowadzona akcja werbunkowa na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie, które pozwolą młodzieży robotniczej i chłopskiej w ciągu krótkiego stosunkowo czasu nadrobić zaniedbania, które wynikają z systemu przedwojennych rządów sanacyjnych i sześcioletniej okupacji.

Rozmawiamy z przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rekrutacyjnej na Kursy Przygotowawcze, Kierownikiem Wydziału Kadr Zarządu Wojewódzkiego ZMP, kol. Mikołajczykiem.

— Kto wchodzi w skład Komisji Wojewódzkiej oprócz Związku Młodzieży Polskiej?

— Komisja nasza grupuje wszystkie organizacje i instytucje zaintresowane bezpośrednio akcją. Są w niej przedstawiciele: PZPR, SL, OKZZ, ZSCh. i innych organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych i oświatowych.

— A jak technicznie przedstawia się sposób werbowania na kursy?

— W powiatach działają Powiatowe Komisje Rekrutacyjne, które skończą werbunek do dnia 25 marca. Najlepiej z tego zadania wywiązuje się powiat konecki 30 zwerbowanych, powiat kutnowski — 28, Piotrków i Radomsko — po 17.

Do 5 kwietnia Powiatowe Komisje przeprowadzają akcję selekcyjną, gdyż dobór ludzi musi być odpowiedni. W okresie od 15 kwietnia akcję selekcyjną przeprowadzi Wojewódzka Komisja Rekrutacyjna. Następnie w okresie od 1-go maja do 1-go września t. zn. do czasu rozpoczęcia nauki na Kursie Przygotowawczym zakwalifikowani kandydaci przejdą kurs korespondencyjnego nauczania celem wciągnięcia ich w zagadnienia nauki i jej programu na kursie.

— Kto ma pierwszeństwo przy przyjęciu na Kurs Przygotowawczy?

— Pierwszeństwo mają członkowie ZMP, jakkolwiek akcja werbunkowa obejmuje również młodzież nie zrzeszoną w naszej Organizacji: przodowników pracy w przemyśle i na roli, młodzież wiejską pracującą w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich.

— Ilu ludzi obejmie akcja werbunkowa na terenie naszego województwa?

— Województwo łódzkie ma dostarczyć 529 kandydatów. Ogółem na terenie całego kraju na Kursy Przygotowawcze ma być zwerbowanych 1.850 ludzi, z tego 1.000 ze środowiska robotniczego, a 850 ze środowiska chłopskiego.

— Czy potrafimy osiągnąć przeznaczone nam w rozdzielniku liczby?

— Możemy być tego pewni. Już pierwsze meldunki z terenu, pozwalają przypuszczać, że nie stracimy ani jednego przyznanego nam miejsca i, że liczba 529 dla naszego województwa nie jest za duża.

Przypuszczam, że znalazłoby się nawet więcej chętnych, którzy poszliby na Kursy Przygotowawcze, będące wielką okazją do dostania się na wyższe uczelnie.

Młodzież doskonale to rozumie i masowo zgłasza się na kursy. Z takich ludzi będą na pewno dobrzy lekarze, inżynierowie, agronomowie, czy nauczyciele, którzy swój zawód traktować będą jako funkcję społeczną, jako obywatelski obowiązek — kończy kol. Mikołajczyk.

Wywiad przeprowadził:
T. G.

To i owo

KARA CHŁOSTY za słuchanie muzyki

Na naftodajnych terenach Arabii Saudyjskiej posiadaczem tzw. koncesji jest amerykańskie towarzystwo naftowe pn. „Aramco“, które w stosunku do swych tubylczych robotników posługuje się wprost bezprzykładnymi metodami ucisku i wyzysku. Robotnicy, zatrudnieni w tym przedsiębiorstwie, pobierając niezwykle nędzne wynagrodzenie za ciężką pracę, mają zaledwie 8 wolnych dni w ciągu całego roku. Za słuchanie muzyki, uczęszczanie do kina i w ogóle za korzystanie ze skąpych zresztą w lokalnych warunkach rozrywek kulturalnych, dyrekcja „Aramco“ KARZE ROBOTNIKÓW CHŁOSTĄ. Amerykańscy władcy koncesji naftowej utrzymują w pełni barbarzyński zwyczaj ucinania ręki tym, którzy „naruszają prawo“.

Oto w jak nieludzki sposób traktują kapitaliści amerykańscy swoich niewolników na terenach, ujarzmionych przemocą dolara. Czy można się dziwić, że uciskane ludy Azji i Afryki, których świadomość narodowa po ostatniej wojnie znacznie wzrosła, stawiają coraz silniejszy opór imperialistycznym najeźdźcom, stosującym w krajach kolonialnych i półkolonialnych potworny system niewolnictwa?...

Oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego pozwalają sobie od czasu do czasu na oskarżanie państw prawdziwie demokratycznych o rzekome kultywowanie i utrzymywanie „niewolnictwa pracy“. Te kłamliwe i oszczercze zarzuty mają właśnie na celu odwrócenie uwagi opinii światowej od potwornych stosunków niewolnictwa, panujących wszędzie, gdzie amerykańscy wyzyskiwacze zdołali utwierdzić swe panowanie. *B.D.*

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Dobra praca we wsi Dobra

Brygada robotników fabryki d. Weigta nawiązała braterską łączność z braćmi chłopami

W styczniu tego roku zorganizowaliśmy w naszych zakładach **(Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych Nr 2 — dawn. Weigt) komitet łączności z wsią.** Nawiązaliśmy kontakt ze wsią **Dobra w powiecie brzezińskim.** Wieś ma ośrodek maszynowy i my, jako fachowcy - metalowcy, moglibyśmy ośrodkowi dużo pomóc. Jednak do tej pory Samopomoc Chłopska, mimo, że staramy się o to usilnie — nie zgromadziła maszyn do reperacji w jednym miejscu, a w ośrodku nigdy nikogo nie ma. Chcemy urządzić tam coś w rodzaju stałych warsztatów, a, jak widać, **Samopomocy na tym wcale nie zależy.** Żeby więc nie tracić czasu i żeby jednak nie ograniczać się tylko do przyjacielskich rozmów, naprawiamy co niedziela kolejno maszyny rolnicze tym wszystkim chłopom mało- i średniorolnym, którzy się sami do nas zgłaszają.

Warsztat urządziliśmy sobie w stodole. Dotychczas zreperowaliśmy już kilkanaście siewników, sieczkarń, sprężynówek, pługów. Dążymy do tego, by z chwilą rozpoczęcia siewów wiosennych chłopi z Dobrej mieli maszyny w porządku.

Nie od razu wszystko w tej wsi dobrze nam szło. Trzeba było przełamać nieufność gospodarzy i ich niechęć. Ale kiedy słowem i czynem daliśmy świadectwo naszej łączności ideologicznej i politycznej z chłopem małorolnym i średniorolnym — wszelkie przegrody między nami znikły.

Najlepiej odczuliśmy to pewnej niedzieli, kiedy mimo zadymki śnieżnej i wichury zjawiliśmy się na wsi i to nie sami, przyjechał bowiem z nami młodzieżowy zespół świetlicowy PZPB Nr 14 i wystawił tu sztukę „Oświadczyny“. Chłopi mówili wówczas: „Jednak słowa dotrzymali i przyjechali, choć taka zawieja! Nie będziemy teraz więcej słuchać bzdur, co nam tu różni plotą. Widać, że naprawdę chcecie naszego dobra“. Mówili również, że przyjadą do Łodzi, aby obejrzeć naszą fabrykę.

Na jednym z zebrań gminnych chłopi prosili mnie, żebym zabrał głos. Mówiłem więc o zadaniach naszej brygady, o tym, że skończyliśmy z przekonaniami z czasów sanacyjnych, kiedy chłopa w mieście traktowano, jak „chama“, a robotnika na wsi, jako niewygodnego mieszczucha.

„Podajmy sobie braterską dłoń — powiedziałem — niech nasza praca na wsi natrafi na zrozumienie u was, niech stanie się podwaliną prawdziwej łączności między miastem i wsią.“

W gromadzie Dobra wiele nam pomogli tow. Chrzanowski i ob. Ubic — małorolni chłopi.

Chodzili oni od chałupy do chałupy, bez względu na pogodę i spisywali maszyny do remontu, nie czekając, aż nasza brygada przyjedzie. W naszej brygadzie mamy 8 osób — 6 ślusarzy, 1 kowala i 1 odlewnika. Starsi robotnicy to tow. tow.: Woźniak, Putko, Maciejewski, Staszewski, i Pipiorski. Dzielnie się też spisują nasi młodzieżowcy: Stasiak, Trzewinowski i Matusiak.

W najbliższą niedzielę również pojedziemy do Dobrej. Mamy zamiar znów wziąć ze sobą zespół świetlicowy, tym razem od „Stolarowa“. Zespół da gospodarzom i ich rodzinom rzetelną rozrywkę kulturalną, a my naprawimy następne maszyny. I tak co niedziela naszą radością jest ta praca. Nie szczędzimy rzetelnego wysiłku, ale też i nagrodę za to otrzymamy najwyższą: chłopi nabrali zaufania do nas — robotników, nabrali zaufania do idei socjalizmu, a to zaufanie stanowi mocną podstawę sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Franciszek Woźniak
majster Zakładów Nr 2 (Weigt)
korespondent fabryczny „Głosu“

Konferencja, która wzbogaciła organizacje partyjne

O czym dyskutowali towarzysze z Dzielnicy Górnej PZPR

Wysłuchany przez wszystkich delegatów ze szczególnym zainteresowaniem referat II sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Duniaka i dobrze zbudowane, wnikliwe sprawozdanie I sekretarza Komitetu Dzielnicowego tow. Walaszczyka, niewątpliwie dały bardzo bogaty i wielostronny materiał dyskusyjny. To też nic dziwnego, że uczestników dyskusji było tak dużo: aż 36. I można też bez cienia wątpliwości powiedzieć, że większość z owych 36 dłuższych i krótszych wypowiedzi reprezentowała nie tylko opinię 150 obecnych na konferencji delegatów i 5-tysięcznej masy członków dzielnicowej organizacji partyjnej. To, co zostało na tej konferencji powiedziane, odtworzyło doskonale zainteresowania i potrzeby całej 21-tysięcznej załogi 27 fabryk, położonych w obrębie Dzielnicy.

Jak wiadomo, w skład Dzielnicy Górnej włączona została obecnie wydzielona dotychczas organizacja partyjna przy PZPB Nr 3. Wniosła ona do Dzielnicy niedawną sławę najwyższych swoich osiągnięć z okresu Czynu Przedkonkgresowego, ale, niestety, sława należy do świetnej, ale minionej przeszłości. W chwili obecnej jakość produkcji w PZPB Nr 3 — jak to określił dyrektor PZPB Nr 3, tow. Radzikowski — spadła w sposób niepokojący. Jeśli w dodatku uwzględnimy, że na Dzielnicy istnieje jeszcze jedna wielka fabryka, w której jakość produkcji jest również niezadawalająca to zrozumiałe się stanie, że zagadnienie podniesienia jakości produkcji stało się — i słusznie — centralnym punktem dyskusji.

Cóż towarzysze w związku z tą sprawą mówili? Tow. Szewczyk z PZPB Nr 3 sformułował to lapidarnie:

— Partia musi zrobić wszystko.

A tow. Trzeciakówna z PZPB Nr 17 myśl tę znakomicie rozwinęła. Procent primy jest mały, bo Komitety Fabryczne mało wnikają w sprawy produkcyjne. Jeśli partyjniacy — wszyscy partyjniacy — zrozumieją doniosłość walki o jakość produkcji, jeśli w codziennej pracy krok za krokiem tę jakość podnosić będą, to do nich przyłączy się cała załoga. **Muszą być urządzane wspólne narady organizacji partyjnych i całej załogi poszczególnych oddziałów: przędzalni z tkalnią, tkalni z wykończalnią.** Na tych wspólnych naradach można będzie łatwo wykryć i usuwać każdorazowe przyczyny braków w produkcji.

— Organizacje partyjne — stwierdziła dalej tow. Trzeciakówna — za mało dotychczas zrobiły w dziedzinie współzawodnictwa. Samo zorganizowanie zespołów współzawodnictwa jest poważnym osiągnięciem, ale jest niewystarczające. jeżeli o właściwą pracę zespołów partia mało się troszczy. **Należy zwoływać zebrania kierowników zespołów, wyjaśniając im ich rolę w zespołach — rolę instruktorów, rolę przodowników, podciągających do swego poziomu wszystkich członków zespołu dzielących się swoim doświadczeniem i umiejętnościami ze wszystkimi członkami zespołu.** To wszystko właśnie organizacja partyjna przy PZPB Nr 17 będzie teraz robić.

Towarzysze z innych fabryk polemizowali w sposób przekonywujący z wypowiedzią jednego z towarzyszy o tym, że jako by możliwości zwiększenia wydajności pracy są ograniczone możliwościami technicznymi maszyn. Towarzysze na faktach i przykładach wykazali niesłuszność takiego twierdzenia: inicjatywa, pomysłowość, wynalazczość i twórcza myśl robotnika, technika i inżyniera może znacznie rozszerzyć możliwości produkcyjne

Towarzysz Aszpis z PZPDz. Nr 5 stwierdził, że **ci sami ludzie na jego fabryce przy używaniu tego samego sprzętu wyrabiają obecnie, po wprowadzeniu systemu taśmy nieruchomej, o 25 procent więcej niż poprzednio, gdy pracowali indywidualnie.** Tow. Aszpis słusznie też podkreślił braki w pracy kierownictwa naszego przemysłu: **zbyt rzadko przekazuje się osiągnięcia nowatorskie jednej fabryki innym fabrykom. Muszą u nas powstać szkoły przekazywania metod socjalistycznego systemu pracy.** I słusznie też tow. Aszpis zauważył, że bezpłodne narzekania na obecny nasz park maszynowy, nic nam nie da: **musimy podnieść wydajność pracy i jakość produkcji przy obecnym parku maszynowym, by zarobić na nowy.**

Dużo miejsca zajęło na konferencji zagadnienie pomocy organizacji partyjnej w pracy ZMP. Tow. Walaszczyk podkreślił ostatnie osiągnięcia, znaczny wzrost ilościowy organizacji młodzieżowej i znaczne ożywienie jej działalności.

Ostrej krytyce poddali towarzysze działalność wydziału propagandy Komitetu Dzielnicowego. Podkreśliło to zresztą sprawozdanie tow. Walaszczyka: wydział propagandy nie zorganizował należycie szkolenia partyjnego, niektóre kursy, jak w PZPB Nr 17 rozpadły się, a w innych zakładach praca kursów jest również niezadowalająca. W sumie Dzielnica pozostaje w tej dziedzinie znacznie w tyle za innymi Dzielnicami. Nie ulega wątpliwości, że ta krytyka spowoduje, że nowy Komitet Dzielnicowy zabierze się energicznie do odrabiania znacznych zaległości w dziedzinie pracy nad wychowaniem ideologicznym członków Partii

A. P.

Młodzież staje do współzawodnictwa

Na terenie naszych zakładów powstało niedawno koło Związku Młodzieży Polskiej. Na przewodniczącego został wybrany kol. Stańczyk Zygmunt. Pomimo krótkiego okresu swego istnienia koło liczy już 64 członków. Nie znaczy to jednak, że wszystkie możliwości rozrostu jego zostały wykorzystane. W zakładach naszych pracuje 295 młodzieżowców, a więc koło może i powinno dalej się rozwijać. Zdają sobie z tego sprawę aktywiści młodzieżowi, bo postawili przed sobą zadanie ogarnięcia do dnia 1 maja przynajmniej 200 młodzieżowców.

By postawione przez sobą zadanie wykonać, nasi ZMP-owcy postanowili rozszerzyć działalność kulturalno - oświatową i jednocześnie wezwać do współzawodnictwa na tym polu najbliższych sąsiadów — młodzież z PZPB Nr 6.

Warunki współzawodnictwa są następujące; zorganizowanie szkolenia ideologicznego, kursu dla półanalfabetów, sekcję dramatyczną i sekcję sportową.

Młodzież - całym zapałem wzięła się do pracy. Organizacja partyjna oceni to należycie i udzieli Kołu ZMP wszelkiej pomocy.

J. Janicki
korespondent fabryczny
PZPB i W Nr 22

Gospodarka niżej krytyki

Oddział V-ty Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 36 przy ul. Południowej 52, nie wykonał planu w pierwszej połowie kwartału. Przyszłość zapowiada się wcale nie lepiej — tak pod względem ilości jak i jakości. Bardzo poważne obawy budzi również wykonanie planu oszczędnościowego. Na salach produkcyjnych leżą całe góry odpadków przez nikogo nie użytkowanych. Surowiec leży na dziedzińcu fabrycznym, choć istnieją szopy przeznaczone na magazyny. Są one jednak zawalone różnego rodzaju złomem. Interweniowaliśmy już kilkakrotnie w tej sprawie, ale najwidoczniej złom nie jest nikomu potrzebny.

Nielepiej przedstawia się sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy. Na salach produkcyjnych brak wentylatorów i umywalek. Robotnicy myją się w wiadrach przyczym 1 ręcznik wypada na kilkudziesięciu robotników. Można sobie wyobrazić jak one wyglądają po jednorazowym choćby użyciu, a cóż dopiero po dwóch tygodniach (taki jest bowiem termin zmiany ręczników).

Ustępy nasze to rozsadniki chorób. Posesja jest skanalizowana tylko prowizorycznie. Fekalia odchodzą do dołu nieczyszczonego w ciągu wielu lat przez kanał, który ciągnie się przez sale produkcyjne. W okresie ulewnych deszczów, czy wiosennych roztopów, kanał nie mieści wszystkiego i nadmiar przedostaje się przez spojenia rur, powodując niezbyt przyjemne powietrze. Jeśli dodamy do tego brak ubrań roboczych, to sarkania robotników stają się zupełnie uzasadnione. Nic dziwnego, że w takich warunkach współzawodnictwo pracy utknęło na martwym punkcie.

Trzeba by niezwykłego wysiłku ze strony kierownictwa oddziału, organizacji partyjnej i Rady Zakładowej, by coś się u nas zmieniło. Niestety — tego wysiłku nie widać.

Na ogólnym zebraniu załogi robotnicy poruszyli wszystkie te sprawy. Naczelny dyrektor zakładów obiecał zrobić wszystko, co w jego mocy, prosząc o pomoc czynnik społeczno - polityczny. Miejmy nadzieję, że za słowami pójdą czyny, na które czeka załoga naszego oddziału.

J. Dzięcielewski
korespondent fabryczny
„Głosu“ z PZPW Nr 36
Oddział V

Kto ponosi winę?

Doczekaliśmy się już 16 marca, a pracownicy umysłowi Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego nie otrzymali jeszcze pensji za miesiąc luty. Na liczne zapytania nasze u kierownika Referatu Pracy i Płacy otrzymujemy odpowiedź — „Nie wiadomo kiedy nastąpi wypłata ponieważ Referat Pracy i Płacy uzależniony jest od Dyrekcji Branżowej.

Czy to tłumaczenie jest wystarczające. Chyba nie, bo jeśli wymaga się od pracownika sumiennego wykonywania swoich obowiązków, to trzeba dać mu poznać, że ocenia się jego wysiłek — choćby przez punktualne wypłacanie pensji.

Dlaczego pracownicy nasi mają cierpieć z tego powodu, że na pewnym stanowisku siedzi ktoś nieumiejący wywiązać się ze swych obowiązków?

Koresp. fabryczny
PZZPPasm.
J. M. Mielczarek

W ciągu 23 dni

zakontraktowano 316.621 sztuk trzody chlewnej

Według oficjalnych danych komisarza do spraw akcji „H" od dnia 18 lutego tj. od dnia rozpoczęcia akcji kontraktowania trzody chlewnej, do dnia 13 marca zakontraktowano w całym kraju 316.621 sztuk trzody chlewnej.

Na czoło w akcji kontraktacyjnej wysuwa się woj. krakowskie, w którym zakontraktowano już 40.813, tj. 70,3 procent ogólnej ilości świń, przewidzianej na kontraktowanie.

Poza województwem krakowskim, szczególnie ożywiona jest akcja kontraktowania w woj. rzeszowskim, w woj. łódzkim, warszawskim, katowickim i szczecińskim. W innych województwach kontraktowanie przebiega pomyślnie. Przeważający udział w tej akcji biorą chłopi mało i średniorolni.

Pierwsze dostawy zakontraktowanych tuczników przewiduje się na maj bieżącego roku.

Wraz z rosnącą ilością zawartych kontraktów na dostawę żywca wzrasta również zapotrzebowanie na prosięta i na pasze treściwe. Zachodzi również konieczność dalszego usprawnienia pracy aparatu kontraktującego trzodę chlewną w terenie. Te wszystkie zagadnienia zostały dokładnie przedyskutowane na odprawie wojewódzkich instruktorów hodowlanych, oraz na odprawie wojewódzkich komisarzy akcji „H". Odprawy odbyły się w dniach 13 i 14 marca w Warszawie.

Na obu odprawach stwierdzono, że niektóre niedociągnięcia w akcji kontraktowania trzody chlewnej, wynikały głównie z nieprzewidzianego rozmachu, jakiego nabrała zaraz na początku akcja kontraktacyjna. W miarę rozwoju kontraktowania, bolączki te z dnia na dzień były usuwane i kontraktowanie trzody chlewnej w terenie rozwija się pomyślnie.

Komisje Kontroli Społecznej

zostaną powołane przy wszystkich punktach skupu

Składające się z przedstawicieli chłopów Komisje bronić będą interesów mało i średniorolnego gospodarza

Przekazanie przez Centralę Mięsną Spółdzielniom Gminnym Samopomocy Chłopskiej akcji zawierania kontraktów na hodowlę tuczników, oraz skupu żywca rzeźnego, zmusiło Spółdzielnie do zorganizowania w krótkim stosunkowo czasie odpowiedniego aparatu.

Aparat ten ma na celu obronę pracujących chłopów przed wyzyskiem prywatnych handlarzy i zgonników. Osobnicy ci zdołali się jednak przecisnąć gdzie niegdzie do aparatu skupu, by przy pomocy oszustw ciągnąć obfite zyski i paraliżować spółdzielczy obrót żywcem, oraz szkodzić akcji „H".

Dowody działalności dawnych handlarzy w aparacie spółdzielni znaleźć można w wielu korespondencjach z terenu. Tak np. „Sztandar Ludu" z dnia 2 marca donosi o wypadku w Janowie Podlaskim, gdzie klasyfikator Władysław Kawa ocenił krowę na 65 zł za kg, a gdy jej właściciel odmówił sprzedaży za tę cenę, zjawił się faktor i nabył ją za nieco wyższą cenę. Faktor przyprowadził tę samą krowę do klasyfikatora i wówczas Kawa ocenił ją na 90 zł za kg. Za tę cenę nabyła ją spółdzielnia.

Zdarzają się również wypadki, że przysięgli klasyfikatorzy w rzeźniach ustalają zbyt wysoką cenę żywca na punkcie skupu oraz zezwalają na zakupywanie na rzeź krów cielnych w takim stanie, kiedy cielność można już rozpoznać.

Oba rodzaje tych przekroczeń, acz pozornie różne, świadczą, że niektórzy klasyfikatorzy Spółdzielni Gminnych nie liczą się zupełnie ani z interesami chłopa hodowcy, ani z potrzebami hodowli, ani z interesami konsumentów, lecz traktują swe obowiązki jako okazje do nielegalnych zysków i przeciwdziałanie akcji „H".

Dla zwalczenia tej szkodliwej działalności spekulantów nie wystarczy karanie nadużyć ujawnionych. Należy im zapobiec, nie dopuścić do ich powstania. Zadanie to wypełnić mają Komisje Kontroli Społecznej na punktach skupu, złożone z przedstawicieli gromad, dostarczających zwierzęta do danego punktu. Wobec tego, że na jeden punkt skupu wypada około 30 gromad, jednoczesny udział wszystkich przedstawicieli przekształciłby Komisję w zgromadzenie niezdolne do wykonywania czynności. Konieczne i celowe jest zatem, aby Komisje składały się każdorazowo z trzech przedstawicieli trzech gromad tak, by wszystkie gromady obsyłały kolejne spędy.

Partyjne komitety gminne wespół z SL, PSL i Samopomocą Chłopską winny zająć się organizowaniem takich komisji, opracowaniem kolejności wysyłania przedstawicieli przez wszystkie gromady, oraz otoczyć opieką ich działalność, by dobrze spełniały swoje obowiązki.

Do obowiązków komisji należy czuwanie nad sprawiedliwością oceny i rzetelnością wagi. Komsje winny czuwać nad tym, aby nikt nie wywierał nacisku na klasyfikatora w kierunku podnoszenia lub obniżania klasyfikacji. Prowadziłoby to bowiem do zerwania stałych cen, a to przyniosłoby szkodę przede wszystkim chłopom hodowcom i sprzyjałoby spekulacji. Nieuczciwy klasyfikator znajdzie bowiem zawsze wspólnika, który w chlewie, obok punktu skupu, zbierze świnie zakupione na oko, przekarmi je mocno i w takim stanie przypędzi do wagi. Tam otrzyma wysoką cenę za całą wagę, a klasyfikator będzie się tłumaczył, że komisja go do tego zmusiła. Najwyższa cena to nie jest zawsze cena sprawiedliwa, o tym komisja powinna pamiętać.

Komisje nie powinny zastępować klasyfikatora, lecz pilnować, by oceniał wszystkie sztuki według tej samej zasady, jaką wskazuje cennik państwowy, by nie nabywał sztuk od prywatnych zgonników, lecz od chłopów hodowców, a jednocześnie komisja winna pilnować, by sztuki tzw. przekarmione nie szły jako posiadające pełną wagę; gdy klasyfikator stosuje strącanie 2 czy 3 kilogramów za przekarmienie, komisja powinna to dobrze rozważyć i poprzeć klasyfikatora.

Komisja winna bacznie pilnować, by nie robiono ustępstw na wadze lub na cenie — przez kumoterstwo.

Sprawiedliwa cena jest najkorzystniejszą dla chłopa i dla konsumenta robotnika. Komisja społeczna winna się kierować tym interesem społecznym.

F. Stoliński.

Powiat łódzki przoduje w akcji kontraktacyjnej

W dniu 12 marca w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Narodowej odbyła się narada gospodarcza kierowników gminnych spółdzielni, oraz prezesów i sekretarzy ZSCh, na której omawiano sprawy akcji „H", i przygotowań do siewów wiosennych.

Z opracowanego planu PZGS-u powiatu łódzkiego wynika, że w wiosennej akcji siewnej na terenie powiatu łódzkiego udział weźmie 9 ośrodków maszynowych, które rozporządzają 50 siewnikami. Weźmie również udział 480 siewników należących do gospodarzy, w ramach pomocy sąsiedzkiej. W tej chwili Zarządy Gminne rejestrują rolników potrzebujących pomocy, oraz wyznaczają po gromadach rolników, którzy do pomocy sąsiedzkiej będą zobowiązani.

Dokonano rozdziału na poszczególne spółdzielnie nawozów sztucznych w ogólnej sumie 1.600 ton, w tym 540 azotowych, 490 ton fosforowych i 610 ton potasowych. W tym dla Wielkiej Łodzi około 460 ton. Rozdziałem nawozów zajmują się komitety członkowskie przy poszczególnych spółdzielniach, które uwzględniają również zapotrzebowanie gospodarzy, kontraktujących rośliny przemysłowe.

Zgodnie z planem pow. łódzki zakontraktuje 50 ha rzepaku, 80 ha — maku, 12 ha — lnu, 70 ha — ziemniaków, 19 ha — owsa, 18 ha — jęczmienia, oraz 11,75 ha — pszenicy.

Produkcja kontraktowana jest zaliczkowana. Na ten cel przeznaczono 2.910.000 zł. Zaliczek udzielać będą kontraktujące spółdzielnie, przy czym należy zauważyć, że kontraktujący mają pierwszeństwo przy otrzymaniu nawozów.

Bloki nasienne organizują gminy: Bełdów, Babice, Rąbień i inne, na cele których przeznaczono znaczne ilości nasion zbóż jarych (jęczmienia 3 tony, pszenicy 2 tony, owsa 20 ton). Rolnicy kontraktujący rośliny przemysłowe lub trzodę, organizowani są w gromadzkich i gminnych zrzeszeniach, które współpracują ze spółdzielniami gminnymi „Samopomoc Chłopska" i czuwać będą nad wykonaniem planu.

Nasion pastewnych jak: buraki, peluszka, wyka, seradela, koniczyna, koński ząb przewiduje się ogółem dla pow. łódzkiego 100,5 ton. Nasiona te przeznaczono przede wszystkim dla tych rolników, którzy kontraktują trzodę chlewną.

Ze sprawozdań przeprowadzonej akcji „H" wynika, że do dnia 12 marca w powiecie łódzkim i Wielkiej Łodzi zakontraktowano 2.168 sztuk, co stanowi 75 procent wykonanego planu. Akcja kontraktowania w dalszym ciągu trwa.

W 1949 r znikną nieużytki i niezagospodarowane łąki w powiecie łódzkim

W powiecie łowickim w roku bieżącym zostaną już całkowicie zlikwidowane wszelkie nieużytki, których powierzchnia wynosząca około 30 ha, będzie zalesiona.

Jednocześnie przystąpi się do zagospodarowania leżących dotychczas odłogiem łąk. Łąki te zostaną nawożone i obsiane trawami selekcyjnymi. Na ten cel otrzymał Związek Samopomocy Chłopskiej w Łowiczu nawozy sztuczne, które będą rozdzielane pomiędzy chłopów mało i średniorolnych w formie pożyczek.

W tej chwili Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej rozprowadza już wśród rolników skrypty dłużne, na podstawie których otrzymają oni kredyty.

Zagospodarowanie łąk przez dostarczenie w postaci kredytów nawozów sztucznych, jest jeszcze jedną wielką pomocą Państwa dla wsi, tym bardziej, że pierwszą ratę pożyczki nawozowej dla uprawy łąk chłop mało i średniorolny będzie spłacał dopiero w 1950 r.

W majątku Dzierzbice otwarte zostanie przedszkole

W majątku państwowym Dzierzbice dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich pracowników, dnia 19 marca otwarte zostanie przedszkole dla dzieci pracowników majątku.

Obecnie przeprowadza się ostatnie prace przy wykańczaniu wnętrz lokali. Obok budynku przedszkola znajduje się ogrodzony park, w którym, z nastaniem ciepłych dni wiosennych, dzieci będą mogły się bawić, oraz własnoręcznie uprawiać przygotowane na ten cel grządki.

Miejsce przedszkolanki zajmie przeszkolona na specjalnym kursie w Warszawie córka miejscowego robotnika rolnego.

Dotychczas wpłynęło już 40 zgłoszeń. W miarę rozwoju w przedszkolu znajdą pomieszczenie dzieci mało i średnio-rolnych gospodarzy z okolicznych wiosek.

RADY gospodarskie

Zastosowanie fosforowych nawozów sztucznych

Zbliża się czas siewu. Mało i średniorolni gospodarze zaopatrzyli się w spółdzielniach w pewne ilości nawozów. Często są to ilości niewystarczające, ale należyte zastosowanie tych nawozów napewno zwielokrotni wyniki ich użycia.

Jest to szczególnie ważne na wiosnę, gdyż należy teraz nie tylko zasilać oziminy, ale nawozić jare, okopowe i inne. Wybór nawozu nie jest łatwy, ale nie przedstawia także trudności niepokonanych. Przede wszystkim zależy to od kwasoty gleby, a także od jej rodzaju. To są najważniejsze sposoby oceny choć w dużej mierze wpływają tu także, stosunki wilgotnościowe, podglebie itd.

W Polsce mamy przeważnie gleby kwaśne. Zależy to od klimatu, szczególnie od ilości opadów. Jest u nas stosunkowo za dużo opadów, jeśli się przyjmie pod uwagę potrzeby roślin. W takim klimacie wykształcają się właśnie gleby kwaśne. Na skutek częstych i obfitych opadów przesiąkanie wody ma przewagę nad podsiąkaniem i dlatego następuje proces wymycia gleb ze składników pokarmowych takich jak wapń, potas, magnez i inne. Powiadamy, że zachodzi proces bielicowania gleb. Łącznie z zubożeniem wierzchnich warstw gleb ze składników pokarmowych i przenoszeniem ich w głębsze warstwy, następuje proces wtórny powiększania się kwasoty. Proces bielicowania gleb nie zachodzi tylko tam, gdzie w podłożu znajduje się wapno. Ma to miejsce na kamieniu wapiennym (pasmo krakowsko-wieluńskie) i kredzie (Lubelszczyzna). W tych okolicach spotyka się gleby nie kwaśne, zasadowe, zwane rędzinami, lub inaczej borowinami. Przeważają w Polsce gleby piaszczyste nad innymi. Obserwować to można chociażby w województwie łódzkim. W związku z tym pozostaje sprawa składu mechanicznego gleb. Wiadomo bowiem, że glina składa się z cząstek drobnych, pylastych; piasek zaś z grubych. To pociąga za sobą różne właściwości tych gleb. O ile bowiem glina potrafi zatrzymać dużo wody na swoich cząsteczkach glebowych, to piasek większość wody deszczowej przepuszcza. Nawóz więc dobrze rozpuszczalny w wodzie, rozsiany na glinę może być przez nią zatrzymany, podczas gdy wysiany na glebę piaszczystą może ulec procesowi wymycia. Stąd wszyscy rolnicy posiadający gleby piaszczyste, a takich jest więcej, powinni bardzo ostrożnie stosować nawozy sztuczne, łatwo rozpuszczające się w wodzie.

Takim jest właśnie superfosfat.

Superfosfat posiada jeszcze drugą stronę ujemną. Mianowicie jest to nawóz fizjologicznie kwaśny.

Co to znaczy?

Roślina pobiera z roztworu glebowego to, co jej potrzeba. Powiadamy — posiada ona własności „przebierania" w składnikach pokarmowych. (bierze to co jej smakuje). Z superfosfatu pobiera ona fosfór i wapno, a zostawia w glebie kwas siarkowy, który zakwasza glebę wokół korzenia. Nie wszystkie zaś rośliny mogą rosnąć na glebie kwaśnej. Kwasota nie szkodzi np. ziemniakom, żytu, łubinowi żółtemu, seradeli i innym, ale stanowczo źle działa na jęczmień, buraki cukrowe i pastewne, koniczynę i lucernę.

W zależności więc od tego, jaką roślinę rolnik ma zamiar uprawiać, oraz jaka jest kwasota gleby, wybiera on albo superfosfat albo tomasynę. Tomasyna nadaje się właśnie wszędzie tam, gdzie nie można stosować superfosfatu. Przede wszystkim wspaniale działa na glebach lekkich pod oziminy — żyto, pszenica, jęczmień — równie dobrze pod okopowe — głównie ziemniaki —, nadaje się także pod jare — szczególnie owies, motylkowe i przemysłowe. To, że fosfór jest w niej zawarty w formie trudno rozpuszczalnej, a rozpuszczalnej za to w słabych kwasach organicznych, ma tutaj decydujące znaczenie. Rozkład jej w glebie jest powolny, roślina może ją czerpać przez cały okres swego życia, nic jej nie ginie przez wymycie i przeniesienie w głąb roli.

Druga jej cecha jest także ważna. Jest to nawóz, który neutralizuje kwasotę tzn. zmienia odczyn glebowy na zasadowy. Ma to kolosalne znaczenie właśnie na glebach kwaśnych. Dlaczego tomasyna posiada takie własności? W niej oprócz zmielonych żużli Thomasa znajduje się jeszcze tlenek wapnia (jest to takie wapno, jakie kupuje się do bielenia). Roślina pobiera z tomasyny głównie fosfór, a wapno w glebie zostaje.

Właściwie najlepszym nawozem fosforowym na nasze ziemie mogłaby być supertomasyna, z przyczyn, które już wyżej podano. Dla przypomnienia stwierdzić trzeba, że jest ona wysokoprocentowa, fosfór jest w niej w formie w wodzie nierozpuszczalnej, jest zasadowa. Supertomasyna opłaca się szczególnie przy uprawach roślin wysoko wartościowych, takich jak buraki cukrowe, rzepak, pszenica.

Na zakończenie należy jeszcze raz podkreślić, że nie wolno stosować superfosfatu na gleby piaszczyste i kwaśne, gdyż nie przyniesie pożytku lecz szkodę. Szczególnie unikać go należy pod rośliny, którym szkodzi kwasota. Wszędzie tam, gdzie nadaje się superfosfat, należy wysiewać tomasynę. Procentowa zawartość fosforu jest i tu i tam jednakowa, fosfór jednak jest w innej postaci w jednym i w drugim nawozie. W naszej młodej powojennej gospodarce narodowej nie może być miejsca na marnowanie cennych składników pokarmowych, służących roślinie. Każdy kg. nawozu musi być wysiany na swoim miejscu tak, aby przyniósł realną zwyżkę plonu. I dlatego, jeśli rolnik nie jest jeszcze pewien w niektórych zagadnieniach nawozowych, niech się zwróci do swego instruktora po radę, albo niech napisze do czasopisma, prowadzącego dział porad gospodarskich; jego bowiem wysiłek i starania znajdą wyraz w możności wyżywienia całego społeczeństwa i pomnożą nasz narodowy dochód społeczny.

Inż. E. Gorzelak

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY.
Czwartek, dnia 17 marca 1949 r.
Dziś: Gertrudy

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O. 10-4.
Straż P..arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Młodzież Piotrkowa będzie oszczędzać

— stwierdza narada aktywu ZMP

Przed kilku dniami w lokalu Zarządu Miejskiego ZMP w Piotrkowie odbyła się konferencja [illegible] wego, w której udział wzięli: przedstawiciel Kuratorium Szkolnego, dyrektorzy szkół, oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu ZMP, kol. Moliński.

Tematem obrad oprócz aktualnych spraw na odcinku młodzieżowym był również udział młodzieży szkolnej w ogólnokrajowej akcji oszczędnościowej.

Zebrani stwierdzili, że przy dobrych chęciach młodzież wiele może zdziałać na tym odcinku. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, aby młodzież nie niszczyła ławek i innych urządzeń szkolnych. Często się zdarza, że młodzież szkolna rysuje i brudzi świeżo odnowione ściany. Należałoby również, aby młodzież szkolną wciągnąć do akcji zbiórki złomu i odpadków.

Zebrany aktyw młodzieżowy oraz przedstawiciele nauczycielstwa przyrzekli, że postarają się do akcji tej wciągnąć całą młodzież szkół piotrkowskich. B.

Pierwsze dary

na uruchomienie Teatru Kukiełek

Ostatnio wiele pisaliśmy o projekcie zorganizowania Miejskiego Teatru Kukiełek w Piotrkowie. Na uruchomienie tej placówki zarówno Zarząd Miejski, jak i część naszego społeczeństwa wyasygnowała znaczne sumy. Nie wystarcza to jednak na uruchomienie jej. Jak wiadomo bowiem stałą dotację z Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki teatr może otrzymać wówczas, gdy wystawi pierwsze przedstawienie.

Miejski Komitet PZPR wpłacił na ten cel 1,700 zł, robotnicy huty „Hortensja" 4,345 zł, robotnicy Zakładów Drzewnych 2,620 zł, pracownicy Urzędu Skarbowego 3,000 zł, naczelny dyrektor Zjednoczenia Szklarskiego ob. Paręba 1,500 zł, pracownicy firmy Kopydłowski 940 zł, robotnicy Fabryki Sklejek 540 zł.

Spodziewać się należy, że i pozostała część społeczeństwa piotrkowskiego pośpieszy z datkami na ten cel.

Kolejarze z Piotrkowa

współzawodniczą z Ostrowem Wlkp.

Ostatnio w pracy świetlicowej Związku Zawodowego Kolejarzy w Piotrkowie dało się odczuć duże ożywienie. Staraniem Zarządu świetlicy uzyskano pomieszczenia na czytelnię i bibliotekę, które cieszą się dużym powodzeniem wśród kolejarzy piotrkowskich, chętnie spędzających czas w czytelni.

Ostatnio powstała komisja kulturalno-oświatowa, która postanowiła wezwać do współzawodnictwa świetlicę ZZK w Ostrowiu Wielkopolskim. Opracowany został już program współzawodnictwa, który dotyczyć będzie zarówno **usprawnienia pracy organizacyjnej świetlicy, jak również rozwoju akcji szkoleniowej na odcinku zawodowym i po linii społecznej.** Pierwszy okres współzawodnictwa trwać będzie od 1 kwietnia do 1 maja. W związku z tym poszczególne sekcje świetlicowe pracują intensywniej niż dotychczas, ponieważ ambicją wszystkich członków świetlicy jest w współzawodnictwie tym osiągnąć pierwsze miejsce.

Centralna akademia

z okazji Dnia Kobiet

Międzynarodowy Dzień Kobiet uroczyście obchodzony był w Piotrkowie.

Z różnych przyczyn w niektórych zakładach pracy i instytucjach akademie te odbyły się w terminach późniejszych.

W dniu 13 bm w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie odbyła [illegible] akademia urządzona staraniem Ligi Kobiet w Piotrkowie. Akademia ta miała uroczysty przebieg.: Na część oficjalną złożyły się przemówienia okolicznościowe, wygłoszone przez działaczki społeczne naszego miasta.

W dalszym ciągu porządku dziennego [illegible] do odznaczenia członkiń zasłużonych na polu pracy społecznej i zawodowej. W trakcie części oficjalnej przyjęty został raport junaczek hufca SP o zgłoszeniu się 271 junaczek do Ligi Kobiet.

Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna, na którą złożyły się występy młodzieży Huty „Kara" oraz uczennic Liceum Pedagogicznego, Liceum Żeńskiego, oraz występy orkiestry wojskowej.

Niemniej uroczysty charakter miała również akademia z okazji Dnia Kobiet w Polskim Czerwonym Krzyżu. Za owocną działalność na polu pracy społecznej odznaczone zostały: ob. Gajda Bronisława oraz Rutkowska Eugenia.

W części artystycznej studentka Konserwatorium Muzycznego w Łodzi odśpiewała szereg pieśni. H.

Nagrody i dyplomy uznania

dla pracownic elektrowni

Uroczysty przebieg miała odbyta w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet akademia w elektrowni piotrkowskiej.

Po referacie okolicznościowym, wygłoszonym przez przewodniczącą Ligi Kobiet ob. Słowikowską, nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się: wiązanka melodii ludowych w wykonaniu kol. Kucowej na akordeonie, deklamacje kol. Jędrzejczakówny, utwory fortepianowe Chopina w wyk. kol. Kubiecówny oraz Pieśń Wieczorna Moniuszki w wykonaniu tutejszego zespołu wokalnego.

W następnym punkcie programu nastąpiło rozdanie nagród. Nagrody pieniężne otrzymały ob. Aperlińska Stanisława oraz Pastwa Stanisława.

Dyplomy uznania otrzymało 15 pracownic.

Na zakończenie zebrane kobiety uchwaliły rezolucję potępiającą angloamerykańskich podżegaczy wojennych.

Interpelacje naszych Czytelników

Czy nie za długo?

Szanowny Tow. Redaktorze!

Niezłymi osiągnięciami poszczycić się mogą Szkoły Przysposobienia Rolniczego w pow. piotrkowskim. Przyczyniły się one w znacznym stopniu do podniesienia kultury rolnej — wychowały liczne kadry rolników, którzy obecnie racjonalnie gospodarują na swych gospodarstwach. Nic więc dziwnego, że frekwencja w tych ośrodkach szkoleniowych wzrasta z dnia na dzień.

Osiągnięty efekt jest w znacznej mierze zasługą wykładowców. Rekrutują się oni spośród nauczycieli szkół wiejskich oraz wybitnych agronomów naszego powiatu. Według umowy, zawartej z Pow. Inspektoratem Oświaty Rolniczej (z polecenia Woj. Wydziału Oświaty Rolniczej) za pracę swą wynagradzani są proporcjonalnie do ilości godzin wykładowych. Należności te reguluje Wydział Oświaty Rolniczej przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi.

Niestety, regulacja tych należności wiele pozostawia do życzenia. Na przykład niektórzy wykładowcy, jak: Madera Zbigniew — wykładowca w Szkole P.R. w Boryszowie gm. Grabica, Korzeniowski Bronisław z Krzyżanowa, Wawrzynkowski Juliusz ze Szkoły w Woli Krzysztoporskiej, należności swych nie otrzymali od listopada ub. r. Niewiele lepiej przedstawia się sprawa z należnościami innych wykładowców.

Mimo parokrotnych interwencji w tej sprawie u inspektora Oświaty Rolniczej w Piotrkowie ob Daleszczyka w Woj. Wydziale Oświaty Rolniczej, sprawa ta dotychczas nie została uregulowana.

Stały czytelnik „Głosu"
S.W.
(adres i nazwisko znane Redakcji).

Ukarani szkodnicy gospodarczy

Szeroki ogół robotników piotrkowskich dobrze znał pana inspektora Szczygielskiego i dyrektora Szajne. Znani oni byli z wybryków pijackich i z marnotrawstwa pieniędzy społecznych. Dyrektor Szajne z pieniędzy firmowych często urządzał libacje w tutejszej „Europie" czy też w innych lokalach piotrkowskich. Nie dbał natomiast w najmniejszym stopniu o zakład pracy, ani o jego gospodarkę. Nic też dziwnego, że pod takim kierownictwem Piotrkowskie Zakłady Drzewne chyliły się ku upadkowi.

Kres temu położyła Komisja Specjalna, na której polecenie wyżej wymienieni zostali zatrzymani i przekazani władzom sądowym. Przewód sądowy wykazał niezbicie, nadużycia i sabotaż gospodarczy, na skutek czego **Szajne skazany został na 12 lat więzienia, a Szczygielski na 10 lat więzienia.** Gr.

Wzorowe gospodarstwa socjalistyczne

powstają dzięki wysiłkowi robotników rolnych

Na pierwszym krajowym zjeździe robotników i pracowników rolnych Majątków Państwowych, który odbył się w grudniu 1947 r. w Szczecinie, 585 delegatów, reprezentujących 200 tysięcy robotników rolnych, przyjęło następujące zobowiązanie:

„Robotnicy rolni, traktorzyści, rządcy i administratorzy, pracownicy okręgów i central ślubują wzmożonym wysiłkiem zwiększoną wydajnością pracy, ofiarnością i nieustępliwą walką o większe plony, szerokim ruchem współzawodnictwa zabezpieczyć krajowi samowystarczalność aprowizacyjną".

Wyniki pracy nad realizacją zobowiązań omówiono na **zwołanej w dniu 15 marca br. w Poznaniu ogólnopolskiej naradzie produkcyjnej z udziałem ok. 600 uczestników.**

Na naradę przybyli: wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych Tkaczow, generalny dyrektor PGR — Toruńczyk, dyr. dep. Ministerstwa Rolnictwa i R.R. — inż. Doskocz - Wimowski, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych — Centkowski. Ponadto w obradach uczestniczyli dyrektorzy wszystkich zarządów okręgowych PGR, przedstawiciele Zarządu Centralnego TOR, **jak również wyróżniający się w pracy fornale, szwajcarzy, owczarze, traktorzyści, dojarki, sprzątaczki itd.**

Wiceminister Tkaczow, zagajając naradę podkreślił zasługi robotników rolnych i kierownictwa na polu wykonania uchwał szczecińskich. Dotychczasowe osiągnięcia stanowią impuls do wzmożenia wysiłków nad dalszym ulepszeniem form pracy, przy czym pewne zagadnienia wymagają gruntowniejszego przepracowania.

Należy przede wszystkim uaktywnić komitety folwarczne, które winny się przyczynić do uzyskania jak największej oszczędności w dziedzinie gospodarki sił pociągowych, zużycia paliwa itp. Komitety folwarczne mają również do spełnienia poważną rolę w upowszechnieniu oświaty i kultury i uświadomieniu społeczno - politycznym robotników. Wiceminister Tkaczow w zakończeniu podkreślił, że rok 1949 minie pod hasłem wykonania planów produkcyjnych i bitwy o akcję „H".

WZROST PRODUKCJI ZBÓŻ

Jak wynika z referatu dyrektora Departamentu Gospodarstw rolnych inż. Wimowskiego w czasie Zjazdu Szczecińskiego gospodarstwa państwowe podniosły znacznie produkcję zbóż. Na Zjeździe Szczecińskim zobowiązano się do podniesienia przeciętnych plonów zbóż w b. PNZ od 10 do 15 proc, w b. PZHR i PZCHK o 20 pr.

Zadanie to zostało znacznie przekroczone. Zbiór zbóż wzrósł o 23,6 proc. Prace przeprowadzone na odcinku produkcji zwierzęcej wykazały konieczność zwrócenia jak największej uwagi na zagadnienie wzrostu pogłowia trzody chlewnej i bydła.

Częściowe tylko wykonanie zobowiązań w tym zakresie zmusza do pełnej mobilizacji robotników i pracowników rolnych wokół zagadnienia produkcji zwierzęcej.

Na przestrzeni ubiegłych lat wzrosła świadomość polityczna robotników rolnych, oraz poczucie współodpowiedzialności za losy dobra społecznego. Kierownicze stanowiska w większości majątków objęli ludzie, rekrutujący się spośród robotników rolnych. Tysiące przodowników pracy nie szczędzi sił w celu przekształcenia gospodarstw rolnych we wzorowe socjalistyczne gospodarstwa.

Dzięki pracy przodowników przekazano do dyspozycji Państwa nadwyżki produkcyjne, które w porównaniu z r. 1947 wzrosły następująco: rzepak o 290 proc, buraki cukrowe o 21 proc., wełna o 19 proc, mleko o 110 proc., ryby o 65 proc., tuczniki o 330 proc. opasy o 100 proc.

POMOC DLA GOSPODARSTW CHŁOPSKICH

Przedstawiając zebranym plan pracy na rok bieżący, dyrektor Wimowski podkreślił ,że Państwowe Gospodarstwa Rolne stanowić będą socjalistyczną bazę zaopatrzeniową dla państwa ludowego. Krocząc po linii wytycznych Kongresu Zjednoczeniowego Poskiej Klasy Robotniczej **PGR pomagać będą gospodarstwom chłopskim w unowocześnieniu gospodarstw.** Staną się one dla gospodarstw indywidualnych wzorem wielkiej współczesnej socjalistycznej i zmechanizowanej gospodarki. W związku z tym połączone b. PNZ, PZHR, PZCHK w jedną instytucję, pod nazwą Państwowe Gospodarstwa Rolne, podejmą pracę nad dalszym realnym i prawidłowym planowaniem gospodarczym, pozwalającym na podniesienie produkcji.

W roku 1949 przewiduje się zwiększenie dostaw do central państwowych i spółdzielczych punktów odbiorczych zbóż o 45 proc nasion kwalifikowanych, o 17 proc. oleistych, o 13 proc. buraków, o 13 proc. trzody chlewnej o 470 proc., opasów o 100 proc., owiec o 132 proc., jaj konsumcyjnych o 306 proc., mleka o 260 proc., wełny o 81 proc., ryb o 43 proc.

PLANY NA ROK 1949

V dziedzinie produkcji roślinnej na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie upraw paszowych, posiadające duże znaczenie dla podniesienia pogłowia zwierzęcego. Ponadto w zakresie produkcji roślinnej PGR podejmą intensywne prace, mające na celu zlikwidowanie pozostałych jeszcze odłogów. Dzięki temu znacznie wzrośnie areał upraw. Przyczynią się do tego w niemałym stopniu przodownicy pracy, którzy drogą zorganizowanego współzawodnictwa staną na czele walki o zwiększenie plonów z hektara. W bieżącym roku wzrośnie również produkcja warzyw. Z planu inwestycyjnego przeznacza się na ten cel 110 miln. zł. Wyprodukowanych będzie na cele zaopatrzenia ośrodków robotniczych kilkanaście tysięcy ton warzyw. Niezależnie od tego przystąpi się do zorganizowania na szeroką skalę nasiennictwa warzywniczego. Na odcinku sadownictwa i szkółkarstwa projektuje się założenie 25 tys. ha sadów. Wzrośnie znacznie obszar upraw buraka cukrowego i innych roślin przemysłowych.

Szczególną uwagę w roku 1949 zwrócą Państwowe Gospodarstwa Rolne na sprawę podniesienia produkcji zwierzęcej. Przystąpią one do racjonalnej hodowli bydła przez zakładanie obór zarodowych mleczno - towarowych w ramach ustalonego planu rejonizacji.

Rok 1949 minie pod znakiem dalszych usprawnień organizacyjnych, opłacalności oraz oszczędności gospodarki. Dążyć się będzie do podniesienia produkcji i jakości przy minimalnym stopniu kosztów materiałowych i pieniężnych. Gwarancją wykonania zadań gospodarczych w 1949 roku Państwowych Gospodarstw Rolnych jest **potężna baza w postaci około 13 tys. traktorów i maszyn rolniczych, duża ilość motorów elektrycznych, silników** [illegible] itp. PGR mają wyszkoloną obsługę mechanicznych środków uprawy roli oraz kadrę przodujących w pracy robotników, którzy w masowo rozwijającym się ruchu współzawodnictwa dopomogą uczynić z majątków państwowych wzorowe gospodarstwa socjalistyczne.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Ostatnie trzy dni

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 16.00 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „Synowie".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach (4 odsłonach).

TEATR LALEK R.T.P.D.
Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio".

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
Jaracza 2.

W sobotę dn. 19, w niedzielę dn. 20 marca rb. o godz. 19.20 sztuka Sz. Diamanta "W NOC ZIMOWĄ" W reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedio - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU" Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

Kina

ADRIA — „Wielkie Nadzieje".
BAŁTYK — „Wielka Nagroda".
BAJKA — „Zagubione Dni".
GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr: Nr. 11".
HEL — (dla młodz.) — „Skarb Tarzana".
MUZA — „Skarb".
POLONIA — „Nikt nic nie wie".
PRZEDWIOŚNIE — „Aliszer Nawoii".
ROBOTNIK — „Zamieć Śnieżna".
ROMA — „Siódma zasłona'.
REKORD — Dla młodz. „Wyspa skarbów", dla dorosł. — „Lekkomyślna siostra".
STYLOWY — „Znak Zorro".
ŚWIT — „Dzieci Kpt. Granta",
TĘCZA — „Jasna droga".
TATRY — „Zuch Dziewczyna". Słońca".
WISŁA — „Rudzielec".
WOLNOŚĆ — „Jasna droga".
WŁÓKNIARZ — „Renegat"
ZACHĘTA — „On czy ona".

Z boksu

Korab (P)-Ognisko (Ł) 12:4

W Piotrkowie rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo w kl. B pomiędzy tamtejszym Korabem i Ogniwem — łódzkich tramwajarzy.

Wygrali gospodarze w stosunku 12:4.

SPORT SPORT SPORT

Pierwszych sześć spotkań pierwszej ligi piłkarskiej

W niedzielę rozpoczynają się boje piłkarskie o mistrzostwo I ligi państwowej. Zgodnie z kalendarzykiem spotkań ŁKS Włókniarz podejmuje Wisłę krakowską, wicemistrza Polski. Wprawdzie ubiegłej niedzieli na zawodach z Borutą w Zgierzu łodzianie nie zachwycili, jednak sądzimy, że ŁKS Włókniarz w niedzielę pokaże się z jak najlepszej strony i potrafi cenne punkty zdobyć na groźnym zespole Wisły.

Zawodami kierować będzie ob. Brzuchowski z Warszawy.

CRACOVIA — LECHIA

Cracovia gości beniaminka pierwszej ligi Lechię z Gdańska. Trudno będzie Lechii na „gorącym" terenie krakowskim uzyskać choćby jeden punkt.

POLONIA (W) — WARTA

Polonia stołeczna rozegra mecz z Wartą poznańską. Więcej szans w tym spotkaniu dają gospodarze, jednak nie jest nam znana forma Polonii, która nie rozegrała ani jednego meczu treningowego w przeciwieństwie do Warty, która ma już na swym koncie pokaźną ilość zdobytych goali...

ZZK (POZNAŃ) — AKS

Kolejarze poznańscy będą mieli trudną przeprawę z AKS. jednak nie wykluczamy porażki Amatorskiego Klubu Sportowego

RUCH — POLONIA (B)

Ruch jeśli będzie tak grał jak z Widzewem, wątpliwym jest, aby wygrał z Polonią bytomską, Raczej wynik remisowy byłby szczęśliwy dla Chorzowian.

SZOMBIERKI — LEGIA (W)

Szombierki, drugi beniaminek ligi pierwszej zmierzy się z Legią stołeczną. Ponieważ skład osobowy uległ wielkiej zmianie, sądzimy, że Szombierki w pierwszym meczu zdobędą dwa, lub w ostateczności jeden cenny punkt.



OSTATNIE PRZYGOTOWANIA...

W sobotę i w niedzielę w Łodzi

Półfinały drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym

W dniach 19 i 20 marca (sobota i niedziela) odbędą się półfinały drużynowych mistrzostw Polski na rok 48 — 49.

W roku bieżącym mistrzostwa Polski odbywać się będą odmiennie niżeli w latach poprzednich tzn. się że przeboje czyli półfinały odbędą się w czterech grupach jak: Łódź, Warszawa, Kraków, Katowice, zwycięzca każdej grupy wchodzi do finału, który odbędzie się w Krakowie, w dniach 26 i 27 bm. mistrz Polski Słowian (Kopalnia Polska) do finału wchodzi automatycznie.

Do grupy łódzkiej zaliczone zostały okręgi: Gdańsk, Olsztyn, Lublin II, Warszawa II, Poznań, Pomorze, Łódź I.

W grupach drużyny grają każda z każdą.

Półfinały grupy łódzkiej odbędą się w sali KS Związkowiec — Zryw ul. Pogonowskiego 82, początek rozgrywek w sobotę o godz. 14 — w niedzielę o godz. 12.

Nowe rekordy w hali ustanawiają lekkoatleci radzieccy

W Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne miasta w hali. Już w pierwszym dniu zawodów ustanowiono szereg rekordów. I tak: w skoku w dal — Borodina uzyskała 5,35 m., poprawiając dotychczasowy najlepszy wynik; mistrzyni i rekordzistka ZSRR Czudina wygrała skok wzwyż wynikiem 1,53 m., co jest rezultatem o 3 cm. lepszym od dotychczasowego rekordu.

Bieg na 30 m. wygrała Gierasimowa w czasie 4,3 sek., co jest nowym rekordem Moskwy. W pchnięciu kulą — rekordzistka świata Andrejewa uzyskała 13,05 m., podczas gdy zwycięzca w tej konkurencji wśród mężczyzn Tetewicz uzyskał wynik 15.19 m.

Z pozostałych wyników wyróżnić należy czas Rusienko, która zajęła drugie miejsce w biegu na 30 m. w czasie 4,4 sek. — równym dotychczasowemu rekordowi Moskwy.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia III klasy

Wygrane po 1.000.000 podły na nr nr: 49833 w Krakowie. 53608 w Sosnowcu. 68150 w Poznaniu, 71229 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na nr: 80936 w Drezdenku.

Wygrana 200.000 zł padła na nr: 81661 w Częstochowie.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr: 17233 25105 27747 32352 54467 62644 63628 67108 67125 74519 74530.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr: 4143 21016 36528 37113 48372 70746 73983 78227 80412 94308.

DRUGA LIGA TEŻ GRA...

P.T.C. gości Pomorzanina a Widzew jedzie do Siedlec

Równocześnie z bojami pierwszej ligi piłkarskiej, rozpoczynają się w niedzielę spotkania o mistrzostwo ligi II. Mecze w tej konkurencji rozegrane są w 2-ch grupach, północnej i południowej. Zespoły łódzkie Widzewa i PTC należą do grupy północnej.

W Pabianicach PTC podejmuje Pomorzanina, z którym będzie miało niezwykle trudną przeprawę. Pabianiczan trenuje Kamieniarz, który w ubiegłym sezonie trenował Widzew; trzeba przyznać, obiektywnie — podniósł się poziom tej drużyny. Obecnie w zespole PTC występować będzie Matloch z Rymera, co wzmocni nieco skład zespołu.

Mecz w Pabianicach zapowiada się interesująco.

Widzew udaje się do Siedlec, gdzie spotka się z tamtejszym Ogniskiem. Forma łodzian, wykazana na meczu z Ruchem, każe przypuszczać, że Widzew zdobędzie dwa punkty.

W Ostrowie tamtejsza Ostrowia podejmuje Lubliniankę. Naszym zdaniem więcej szans na uzyskanie wygranej mają goście.

Radomiak u siebie zmierzy się z Bzurą, którą winien pokonać bez zbytniego wysiłku.

Garbarnia rozegra zawody z Gwardią szczecińską. I tutaj gospodarze winni wyjść ze spotkania zwycięsko.

W grupie południowej odbędą się następujące spotkania: Baildon — Polonia Świdn.; Rymer — Skra; Tarnovia — Chełmek; Pafawag— Polonia Pn. Naprzód — Gwardia.

Z życia ZS. Związkowiec—Zryw

Zebrania lekkoatletów i ping-pongistów

Dzisiaj, dnia 17 marca br. o godzinie 18-tej w lokalu przy ul. Pogonowskiego 82 odbędzie się zebranie zawodników, i członków sekcji lekkoatletycznej dawnych klubów „Zryw i „Pocztowiec". Obecność wszystkich członków obowiązkowa Porządek dzienny zebrania przewiduje wybory sekcji oraz omawianie planu pracy na najbliższy okres.

W tym samym dniu i lokalu odbędzie się o godzinie 19-tej zebranie członków sekcji tenisa stołowego, dawnych klubów „Pocztowiec", Filmowiec" i „Skóra" z podobnym porządkiem dziennym.

—:O:—

UWAGA amatorzy boksu!

Organizatorzy meczu bokserskiego Gwardia (Warszawa) — Zryw (Łódź) komunikują nam, że bilety ulgowe w cenie 100 złotych (między nimi uczniowskie) będą sprzedawane zbiorowo. W tym celu należy przedstawić listy potwierdzone przez dyrekcję w sekretariacie klubu ul. Pogonowskiego 82, gdzie do soboty włącznie będzie można nabywać tego rodzaju bilety w godzinach 16 — 21.

„Na rozgrzewkę..."

Niemal każdy bardziej wnikliwy widz jakichkolwiek zawodów lekkoatletycznych może zaobserwować, że na 20 — 30 minut przed rozpoczęciem konkurencji, każdy lekkoatleta uprawia kilkanaście minut różnego rodzaju ćwiczeń. Są to najczęściej biegi i marsze w różnym tempie skoki i podskoki oraz ćwiczenia nóg i tułowia. Te ćwiczenia stanowią właśnie tzw. rozgrzewkę przed startem. Celem jej jest rozruszanie całego organizmu przed czekającą zawodnika próbą sił. Nazwę „rozgrzewka" można również w pewnym sensie brać dosłownie. Istotnie bowiem chodzi o to, by rozgrzać organizm, tj. podnieść temperaturę wewnętrzną, wywołać sztuczną gorączkę organizmu. Ma to swoje uzasadnienie fizjologiczne: praca mięśniowa i jej efekt — ruch, polegają na przebiegu procesów chemicznych, w których wyższe temperatury ułatwiają odbycie się tych przemian.

Doświadczenie uczy, że zawodnik „rozgrzany" osiąga 5 — 10 proc. lepsze wyniki od zawodnika bez „rozgrzewki". Mało tego: większość urazów w postaci skręceń, złamań i naderwań przyczepów mięśni jest wynikiem braku rozgrzania organizmu przed wysiłkiem.

Rozgrzewka jest potrzebą każdego zawodnika, a nie tylko lekkoatlety. Niestety, nie wszyscy nasi zawodnicy jasno sobie z tego zdają sprawę i często szukają innej „rozgrzewki"... Gorzej, że i niektórzy instruktorzy nie przywiązują do tego rodzaju rozgrzewki należytej wagi i wolą od czasu do czasu sami zajrzeć do... kieliszka.

Teodor Dreiser 67

Tragedia Amerykańska

Trzymaj się więc pan ostro wobec Masona i wobec każdego. Wolałbym nawet, żeby pan zaczął się uśmiechać, a nawet śmiać wesoło i domagać się towarzystwa. Jest taka sobie stara gadka prawnicza, że człowiek niewinny i o czystym sumieniu jest zawsze spokojny i wesoły. Proszę więc myśleć i wyglądać jak człowiek niewinny Nie trzeba siedzieć z rozpaczliwą miną, jak gdybyś pan stracił najlepszego przyjaciela, bo nic podobnego się nie zdarzyło. Jestem przy panu ja albo mój wspólnik Jephson. Przyślę go do pana i musi pan odnosić się do niego równie przyjaźnie jak w tej chwili do mnie. Jutro przyślę panu trochę książek i pism ilustrowanych, niech pan czyta i przegląda ilustracje, zapomni pan przy tym o swoim zmartwieniu.

Clyde uśmiechnął się na to blado i kiwnął głową.

—Jeszcze jedno... Nie wiem, czy pan jest religijny, ale radziłbym panu uczęszczać regularnie na nabożeństwa, które odbywają się w więzieniu co niedziela. O ile oczywiście pozwolą panu na to. Wszyscy są tu bardzo religijni, a ja chciałbym, żeby pan wywarł na nich dobre wrażenie. Niech pan nie zwraca uwagi na to, co kto mówi, czy jak patrzy, proszę robić tylko to, co panu mówię. A jeżeli pan Mason albo kto inny będzie zanadto dokuczał, niech pan przyśle po mnie. Teraz muszę już iść, proszę więc do mnie uśmiechnąć się na pożegnanie, a jak znowu tu się zjawię, czekam na powitalny uśmiech! I z nikim nie rozmawiać!... dobrze?

Poklepał go po ramieniu, potrząsnął nim trochę i wyszedł, mówiąc do siebie:

— Czyż ja rzeczywiście wierze, że ten młokos jest niewinny zupełnie, jak mnie zapewniał? Czy to jest prawdopodobne, żeby uderzył dziewczynę, prawie o tym nie wiedząc, i przypuszczał, że to stało się mimo woli? I żeby uciekał od niej czym prędzej z obawy, by go nie pociągnęła w głębinę? Nie bardzo to jakoś prawdopodobnie wygląda... Czy uwierzy w to dwanaście osób, które go będą sądzić? Albo ta walizka... dwa kapelusze... ubranie... Jednak przysięga, że uderzył ją nieumyślnie. Kluł się przecież w jego głowie jakiś plan czy zamiar, a to nie bardzo niewinnie wygląda w obliczu prawa. Czy mówił prawdę czy kłamał? Prawdopodobnie oszukiwał siebie tak samo jak i mnie. Ten aparat... Należy go wyszukać, zanim go Mason wydobędzie i wprowadzi do sprawy. I to ubranie... Trzeba je również odszukać i wspomnieć o nim dopiero wtedy, gdy będą o nim mówić i podejrzewać jakieś kombinacje. Powiemy wtedy, że mieliśmy je u siebie. Trzeba je tylko odprasować... Albo nie... zaraz... muszę się trochę namyśleć.

Po dłuższej chwili doszedł do przekonania, że nie będzie korzystał z opowiadania Clyda, lecz wymyśli... zmieni trochę tę historię, żeby wyglądała bardziej niewinnie.

ROZDZIAŁ XV

Pan Ruben Jephson nie przypominał niczym Masona ani Belknapa, ani Catchumana czy Smillie'a, jednym słowem żadnego z tych ludzi, którzy odwiedzali Clyda. Był to człowiek młody, wysoki, szczupły, szorstki, lecz nie o chłodnej duszy, posiadający moc charakteru o sile niezłomnej stali. Przenikliwością ducha i umysłu przypominał rysia lub łasicę. Miał czujne, twarde spojrzenie jasnoniebieskich oczu. ciemną cerę; długi nos wyrażał stanowczość i ciekawość, siłę — jego ręce i całe ciało.

Nie stracił ani chwili czasu, gdy dowiedział się, że ma ze swym wspólnikiem wziąć w obronę Clyda. Zabrał się zaraz do uważnego szperania w raporcie koronera, w lekarskich zeznaniach i w listach Roberty i Sondry.

Belknap wróciwszy z więzienia od razu mu oświadczył, że dowiedział się od podsądnego, iż obmyślił wprawdzie plan zgładzenia Roberty ze świata, lecz nie zabił jej, gdyż w ostatecznej chwili przyszedł na niego jakiś stan kataleptyczny i pewna skrucha. W stanie tym uderzył ją, lecz zupełnie mimo woli.

Jepson słuchał tego, z uśmiechem patrząc na Belknapa.

— Nie był jednak w kataleptycznym stanie, gdy z nią wyjeżdżał?

— Nie.

— Ani wtedy, gdy płynął co sił do brzegu z miejsca wypadku?

— Nie.

— Ani wtedy, gdy wędrował przez bory, lasy, zmieniał ubranie i kapelusz i ukrywał trójnóg?

— Nie.

— Pan chyba musi wiedzieć, że jeżeli opowiemy tę historię przed sądem, nikt nam nie uwierzy, a jego osądzą, jak gdyby uderzył ją umyślnie?

— Wiem, oczywiście. Myślałem już nad tym.

— Więc...

— Więc muszę przyznać, że jest to ciężka sprawa. Zdaje mi się, że Mason ma wszystkie karty w ręku. Gdybyśmy mogli wysadzić z siodła tego mądralę, to z każdym innym dałoby się wszystko zrobić. W każdym razie sądzę, że lepiej będzie nie wspominać o tym „kataleptycznym" stanie, a przynajmniej do czasu, dopóki nie uda się nam stwierdzić istotnie chorobliwego stanu jego umysłu czy czegoś podobnego. Tak, jak to było w sprawie Henryka Thawa.

Umilkł i podrapał się w głowę.

— Pan, oczywiście, sądzi, że jest winien? — przerwał milczenie Jephson suchym głosem.

D-036401 (D. c. n.)